



BIULETYN

Akademii Obrony Narodowej

Kwartalnik. Nr 4(26) październik–grudzień 2005 r. Rok V ISSN 1642-0128



W numerze:

**Inauguracja
roku akademickiego
2005/2006**



Inauguracja roku akademickiego 2005/2006

Pierwszego października 2005 r. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2005/2006 połączona z obchodami XV-lecia istnienia Akademii Obrony Narodowej.

Inauguracja roku akademickiego poprzedzona została mszą świętą

Obronnej dr. Andrzeja Karkoszkę, podsekretarza stanu w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jerzego Kozłowskiego, sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Przewoźnika, dyrektora Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów gen. bryg.

Wojennej RP kontradmirała Michała Michalskiego, dowódcę Dowództwa Operacyjnego gen. broni Henryka Tacika; **przedstawiciele duchowieństwa:** wikariusza generalnego biskupa polowego Wojska Polskiego ks. prałata płk. Sławomira Żarskiego, sekretarza Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego, kierownika Studiów Zaocznych Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie ks. płk. prof. dr. hab. Mariana Benzę, biskupa Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego ks. gen. bryg. Ryszarda Borskiego; **rektorów uczelni wyższych i instytucji związanych z nauką polską:** przewodniczącego Państwowej Komisji Akredytacyjnej dr. hab. Zbigniewa Marciniaka, rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie prof. dr. hab. Tomasza Boreckiego, rektora Uniwersytetu kardynała Stefana Wyszyńskiego prof. dr. hab. Ryszarda Rumianka, rektora Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie prof. dr. hab. Adama Frączka, rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Ksawerego Piwockiego, rektora Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie prof. Stanisława Morytę, rektora Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku prof. dr. hab. Bogdana Grzełoińskiego, komendanta Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Bogusława Smólskiego, zastępcę komendanta Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte kmdr. dr. Bogusława Bąka, zastępcę komendanta Wyższej Szko-



w kościele garnizonowym pw. św. o. Rafała Kalinowskiego. Mszę odprawił proboszcz tutejszej parafii, ks. płk Krzysztof Wylężek, zaś kazanie wygłosił szef duszpasterstwa wojskowego mjr dr Zbigniew Kępa.

Uroczystość inauguracji odbyła się na sali kinowej Klubu AON. Komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis powitał m.in. sekretarza stanu – I zastępcę ministra obrony narodowej Janusza Zemkego, sekretarza stanu – szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jerzego Bahra, szefa Sztabu Generalnego WP gen. Czesława Piątasa, podsekretarza stanu w MON ds. Polityki

Henryka Porajskiego, dyrektora Departamentu ds. Obronnych Ryszarda Piwowarczyka, dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa Prezydenta RP nad Siłami Zbrojnymi gen. bryg. Stanisława Woźniaka, szefa Wojskowych Służb Informacyjnych gen. bryg. Marka Dukaczewskiego, komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej gen. dyw. Bogusława Packa; **dowódców rodzajów sił zbrojnych:** dowódcę sił powietrznych WP gen. broni pilota Stanisława Targosza, szefa szkolenia Dowództwa Wojsk Lądowych gen. dyw. Andrzeja Barana, zastępcę szefa sztabu Dowództwa Marynarki

W numerze...

Wydarzenia

1. Inauguracja roku akademickiego 2005/2006
8. Wyższe Kursy Obronne
11. Konferencje naukowe
12. Sympozja naukowe
15. Awanse naukowe
16. Nasi goście
16. Wyjazdy zagraniczne
16. Joint Assistance 2005
17. Z obrad Senatu
18. Święto Niepodległości
19. Święto SG WP

Z życia studentów

20. Rozmowa z Leszkiem M. Zalewskim – przewodniczącym ZSS AON
21. Otrzęsiny
22. Podróże studyjne
23. Wakacje na skrzydłach
24. Sport i rekreacja
25. Jesień w Klubie AON

Kampanie i operacje – wczoraj i dziś

26. Planowana inwazja Japonii w 1946 r. – prof. Andrzej Targowski
- Pod polską banderą**
27. Niszczyciele min projektu 206 FM – kmdr por. dr hab. Krzysztof Kubiak

By język był giętki...

31. „Sapiens homo” czy „Homo sapiens?” – płk w st. spocz. dr Andrzej Wajda

Military English

32. 18 lekcji z elementarza przywództwa – kmdr dr Piotr Gawliczek, mjr mgr Adam Brzozowski

Z ostatniej chwili

Nominacja profesorska

Nasze tradycje

34. Bohaterowie tamtego czasu – mgr Bogusław Kostka
39. Lenino – płk w st. spocz. Stanisław Grochowski

Ochrona informacji niejawnych

40. Kontrola stanu ochrony informacji niejawnych – kpt. mgr Grzegorz Leśniewski

Lekarz radzi

42. Cholesterol – ppłk dr med. dent. Robert Szamborski

Wydawnictwa

44. Promocja książki
45. Na półce z książkami



Biuletyn Akademii Obrony Narodowej

Redaktor naczelny
dr Dominik Strasburger
tel. 681-35-16

Sekretarz redakcji:
mgr Ewa Kostka
tel./fax 681-40-32
e-mail: biuletyn@aon.edu.pl

Redaktorzy
mgr Anna Doraczyńska
tel. 681-46-64

mgr Dorota Piórkowska
tel. 681-40-19

Stała współpraca
mjr dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk

Opracowanie graficzne, skład i łamanie:
Dariusz Łysio

Fotografie
Irena Koziarek
st. chor. sztab. **Zdzisław Rutkowski**

Korekta
Jolanta Puchalska

Naświetlanie i druk:
Wydział Wydawniczy AON
Zam. 1252/WW

Adres redakcji:
Akademia Obrony Narodowej
00-910 Warszawa 72
al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25

Wydanie internetowe:
www.aon.edu.pl

Wydawca:
Akademia Obrony Narodowej

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adiacji oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Na okładce: Odznaczenia podczas inauguracji roku akademickiego. Fot. Zdzisław Rutkowski.

Sentencje zawarte w „Biuletynie AON” pochodzą z książki Bogdana Szulca: *O wojnie, wojsku i żołnierzach – dla żołnierzy... (myśli – aforyzmy – sentencje)*, Toruń 1995.

ly Oficerskiej Sił Powietrznych płk. pil. dr. Marka Bylinkę, prorektora Politechniki Warszawskiej prof. dr. hab. Franciszka Kroka, prorektora ds. nauki i zarządzania Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie dr. hab. Joachima Osińskiego, prorektora ds. dydaktyczno-wychowawczych Akademii Medycznej w Warszawie prof. dr. hab. nauk med. Piotra Zaborowskiego, dziekana Wydziału Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie dr. hab. Jerzego Nowocienia, prorektora ds. studenckich Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie Jarosława Gajewskiego, dziekana Papieskiego Wydziału Teologicznego „Bobolanum” w Warszawie ks. prof. dr. hab. Jacka Bolewskiego; **komendantów, dyrektorów i prezesów instytucji wojskowych:** przewodniczącego Zarządu Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Pracowników Wojska gen. Zenona Jagiełłę, komendanta Centralnego Archiwum Wojskowego kmdr. Waldemara Wójcika, komendanta Wojskowego Instytutu Chemii i Radiometrii płk. dr. Zbigniewa Wertejuka, dyrektora Centralnej Biblioteki Wojskowej płk. dr. Andrzeja Wesołowskiego, dyrektora Muzeum Wojska Polskiego płk. mgr. Jacka Macyszyna, dyrektora Wojskowego Biura Badań Historycznych płk. rez. dr. hab. Krzysztofa Komorowskiego; **przedstawicieli korpusu dyplomatycznego:** attaché obrony i wojskowego przy Ambasadzie Republiki Federalnej Niemiec płk. dypl. Rudolfa Hauke, attaché obrony przy Ambasadzie Republiki Czeskiej płk. Miroslava Slivkę, attaché obrony przy Ambasadzie Republiki Litwy płk. Romasa Žibasa, a także przed-

stawiciela wojewody mazowieckiego – kierownika Oddziału Szkolenia i Planowania pana Leszka Piwowarskiego, doradcę prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Romana Polkę, przedstawicieli komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej: gen. Piotra Świeczkowskiego oraz gen. w st. spocz. Janusza Jakubowskiego; **władze samorządowe dzielnicy Warszawa-Rembertów** na czele z przewodniczącym Rady Dzielnicy Warszawa-Rembertów m.st. Warszawy dr. Waldemarem Dębskim i burmistrzem Dzielnicy Warszawa-Rembertów m.st. Warszawy mgr. Józefem Melakiem, **komendantów ASG WP i komendantów AON**, dyrektor Departamentu Spraw Parlamentarnych i Samorządowych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danutę Marciniak (matka chrzestna sztandaru AON), absolwentów Akademii Sztabu Generalnego WP i Akademii Obrony Narodowej, generalicję, członków Klubu Absolwenta ASG WP z gen. broni Zbigniewem Zalewskim, zasłużonych byłych pracowników obu uczelni, przedstawicieli środowisk kombatanckich i wszystkich przyjaciół uczelni oraz **absolwentów Wyższych Kursów Obronnych:** dyrektora generalnego Ministerstwa Edukacji Macieja Olejniczaka, zastępcę dyrektora Departamentu Oceny Skutków Regulacji Centrum Studiów Strategicznych Irenę Jackiewicz, wicewojewodę świętokrzyskiego Joannę Grzelę, prezydenta m. Skierniewice Ryszarda Bogusza, starostę wyszkowskiego Justynę Grabarczyk i przedstawiciela starosty pułtuskiego Roberta Dynaka.



Przemówienie komendanta-rektora AON gen. broni dr. Józefa Flisa

Dostojni Goście, Szanowni Państwo!

Serdecznie witam Państwa w Akademii Obrony Narodowej w dniu, w którym uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego łączy się z obchodami piętnastolecia naszej uczelni. To dobry moment, aby w tej szczególnej, podniosłej atmosferze zawsze towarzyszącej rozpoczęciu studiów, tego naprawdę nowego i ważnego etapu w życiu wielu młodych ludzi, nawiązać do tradycji, przypomnieć o początkach działalności Akademii oraz podzielić się refleksjami nad zarysowującą się nową misją uczelni, którą wyznaczają dwie aktualne ustawy: „Prawo o szkolnictwie wyższym” i służbie wojskowej żołnierzy zawodowych.

Szanowni Państwo!

Akademia Obrony Narodowej została powołana 15 lat temu w ramach ówczesnej głębokiej transformacji ustrojowej. Nie powstała

na ugorze, na pustym polu, bowiem tradycje kształcenia, szkolenia i wychowania wojskowego sięgają XVIII wieku. Jesteśmy kontynuatorami tych tradycji. Godzi się więc dzisiaj przypomnieć, że w XVIII wieku powołano pierwszą polską szkołę wojskową – Szkołę Rycerską. Jej założycielem był książę Adam Kazimierz Czartoryski – marszałek Sejmu, członek Komisji Edukacji Narodowej, a wśród jej pierwszych absolwentów znaleźli się oficerowie tej miary, co Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski czy Jakub Jasiński.

Ta nasza pierwsza Akademia nie funkcjonowała długo. Nim jednak podzieliła tragiczne losy Rzeczypospolitej, zdążyła się zapisać znakomicie w ożywczym nurcie myśli polskiego oświecenia, czyniąc uczelnię postępową i nowoczesną.

Kontynuatorką Szkoły Rycerskiej stała się Wojskowa Szkoła Aplikacyjna, uczelnia emanująca polskością, będąca kuźnią kadr dla powstania listopadowego. Dała ona ówczesnemu polskiemu wojsku wielu wartościowych oficerów.

Po ponad stuletniej niewoli, tak jak odrodziła się Polska, tak odrodziło się jej Wojsko, tak w pierwszych latach niepodległości odrodziła się też uczelnia – Akademia – tym razem w postaci Wyższej Szkoły Wojskowej – tu w Rembertowie.

Akademia Obrony Narodowej również jest kontynuatorką Wyższej Szkoły Wojskowej utworzonej w Szkoci na czas wojny, bowiem do 1946 roku zaspokajała ona potrzeby wojsk polskich walczących na Zachodzie.

Po zakończeniu II wojny światowej szkolnictwo wojskowe wkroczyło w nową erę. Już w 1947 roku powołano Akademię Sztabu General-

nego WP, oczywiście tu – w Rembertowie, gdzie skupiona została intelektualna elita oficerska. Mimo trudnej, zmiennej atmosfery, często drastycznego ograniczenia swobody myśli, wykładowcy Akademii starali się wprowadzać do sztuki wojennej elementy polskich doświadczeń narodowych i poglądy alternatywne do jednostronnych, ówczesnie dominujących.

W ASG WP zarówno w latach pięćdziesiątych, jak i później studiowano, obok dzieł radzieckich, opracowania angielskich, niemieckich, amerykańskich, a nawet chińskich teoretyków i praktyków wojskowości, takich jak: Karl von Clausewitz, Charles de Gaulle, Liddell Hart, Andre Beaufre, Dwight Eisenhower, David Glantz, Fitzgerald Fuller, a także wielu przedwojennych autorów polskich.

Niezaprzeczną zasługą naszych poprzedników tego okresu było ewidentne łączenie tego, co wymagała doktryna, z konieczną w nauce swobodą myśli i własnymi oryginalnymi rozwiązaniami. Kadra dydaktyczno-naukowa Akademii rozwiązywała istotne problemy z zakresu obronności państwa, zapewnienia wysokiej gotowości bojowej sił zbrojnych oraz prowadzenia walki zbrojnej we współczesnych warunkach.

W latach 1947–1990 uczelnia wykształciła liczne zastępy oficerów dyplomowanych, którzy pracując i służąc w dowództwach, sztabach i instytucjach na wszystkich szczeblach organizacyjnych Wojska Polskiego, kreowali i kreują swoją służbę i pracę oblicze SZ RP.

Dziś wśród nas znajdują się zarówno wykładowcy, jak i absolwenci ASG WP. Pełni uznania dla Waszej

pracy, Panowie Generalowie, Oficerowie, z dumą i wdzięcznością kontynuujemy Wasze dzieło.

Pragniemy dziś z satysfakcją zaprezentować wszystkim Państwu Salę Tradycji, w której staraliśmy się przedstawić dziedzictwo tradycji naszych sławnych poprzedników oraz 15-letni dorobek obecnej Akademii, która powstała na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 21 maja 1990 roku w drodze przekształcenia ASG WP.

Głębokie zmiany ustrojowe, przewartościowania geostrategiczne początku lat dziewięćdziesiątych miały przemożny wpływ na całe siły zbrojne oraz na ich integralną część, jaką jest szkolnictwo wojskowe.

Z tego względu utworzenie Akademii Obrony Narodowej nie było decyzją tylko formalną, polegającą na zmianie nazwy, jak mogłoby się wydawać. Transformacja ustrojowa zrodziła potrzebę radykalnych zmian w systemie obronnym państwa i przeprowadzenia głębokich reform w armii.

W okresie fundamentalnych zmian w Europie wzrosła ranga edukacji obronnej. Obok potrzeby kształcenia wysoko wykwalifikowanych kadr dowódczych, sztabowych i wychowawczych, a także personelu kierowniczego instytucji wojskowych pojawiła się konieczność stosownego przygotowania osób pełniących odpowiedzialne funkcje w administracji państwowej i samorządowej związane z obronnością i bezpieczeństwem.

Działalność edukacyjną Akademii skoncentrowano na wszechstronnym rozwijaniu i ugruntowywaniu wiedzy operacyjno-taktycznej, ściśle zintegrowanej z wiedzą humanistyczną, przydatną zarówno

w rozwiązywaniu złożonych problemów walki i operacji wojskowych, jak też w szkoleniu i funkcjonowaniu wojsk w czasie pokoju w nowych realiach.

Programy uczelni muszą być bardziej mobilne, bowiem nauka musi nadążać za praktyką, choć jeśli by tylko nadążała, to byłoby to zbyt mało. Nauka musi wyprzedzać praktykę, z tego też względu zmiany w programach kształcenia, w formach kształcenia są niezwykle częste. Podpisanie w 1992 roku przez prezydenta RP nowej doktryny obronnej skłoniło nas do zmian procesu dydaktycznego. Są one niezbędne w realizacji doktrynalnych założeń zarówno narodowych, jak i sojuszniczych.

Z bogatej oferty edukacyjnej, tej niegdyś czysto wojskowej uczelni, coraz częściej zaczęto korzystać w ramach procesu doskonalenia kadr administracji cywilnej – rządowej i samorządowej. Prowadzone od 1995 roku Wyższe Kursy Obronne, a więc świętujące w tym roku swoje X-lecie, usankcjonowane stosowną decyzją premiera, ukończyło prawie dwa i pół tysiąca osób, w tym 96 parlamentarzystów i 1956 urzędników administracji państwowej różnych szczebli. Słuchaczami kursów byli dotychczas ministrowie, wiceministrowie i dyrektorzy generalni wielu resortów, wojewodowie, marszałkowie województw, dyrektorzy departamentów, komendanci policji, straży pożarnej, straży granicznej, burmistrzowie i starostowie. Jeśli do tego dodać cywilnych absolwentów licznych studiów podyplomowych i kursów specjalistycznych, to można stwierdzić, iż dorobek naszej uczelni w tej dziedzinie jest znaczący.

Dostojni Goście, Szanowni Państwo!

Akademia Obrony Narodowej sprostała wyzwaniom, przed którymi stanęła piętnaście lat temu. To przede wszystkim prężna, znana i ceniona placówka naukowo-dydaktyczna o wysokim poziomie kształcenia i ugruntowanej renomie nie tylko wśród stołecznych czy polskich uczelni.

Uczelnia była zawsze otwarta na współpracę z zagranicą. Nawiązała i kontynuuje współpracę z podobnymi uczelniami NATO oraz państw aspirujących do sojuszu, stając się cenionym partnerem w sprawach kształcenia, badań naukowych oraz innych prac z zakresu bezpieczeństwa.

Bliskie związki łączą nas z Akademią Obrony NATO w Rzymie, Akademią Wojskową Narodowego Uniwersytetu Obrony Stanów Zjednoczonych, Akademią Wojskową w Czechach, Akademią Dowodzenia Bundeswehry w Niemczech, Akademią Sił Zbrojnych i Narodową Akademią Obrony w Słowacji i Uniwersytetem Obrony Narodowej w Rumunii, Węgier, a nawet Akademią Wojskową Chińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Wyrażam przekonanie, że te wszechstronne kontakty i działalność edukacyjna pozwolą na trwale wpisać się w system edukacji narodowej. Za mocną stroną procesu kształcenia rembertowskiej uczelni uważamy nowoczesne, nieustannie wzbogacane formy zdobywania wiedzy, między innymi poprzez udział studentów i słuchaczy w konferencjach, seminariach, pracach badawczych, grach wojennych, symulacyjnych, ćwiczeniach operacyjnych i strategicznych.

Akademia oferuje zarówno studentom wojskowym, jak i cywilnym różne formy studiów na wszystkich poziomach kształcenia – od licencjatu do doktoratu, poczynając od kształcenia oficerów na uzupełniających dziennych studiach magisterskich, poprzez kształcenie osób cywilnych na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych w dziedzinie nauk wojskowych, ekonomicznych i społecznych.

Kilka słów należy poświęcić jednostkom organizacyjnym zapewniającym właściwą realizację procesu dydaktycznego uczelni. Funkcjonowanie Akademii nie byłoby możliwe bez jej właściwego zabezpieczenia, które stanowi nieodłączny element misji edukacyjnej. Jedne z największych w warszawskich uczelniach zbiory biblioteczne, archiwum, baza komputerowa, szerokie zaplecze internatowo-hotelowe, nowoczesne kasyno, akademicki ośrodek kultury czy też baza sportowa z krytym basenem stoją do dyspozycji studentów. Dysponujemy również pełnym zapleczem socjalnym na potrzeby słuchaczy i kadry dydaktycznej.

W najbliższej przyszłości czekają nas kolejne wyzwania, wynikające z konieczności zakwaterowania coraz większej grupy studentów cywilnych, dlatego też przygotowujemy się do rozbudowy bazy hotelowej i internatowej. Pragniemy zapewnić naszym studentom jak najlepsze warunki kształcenia, wychodząc z założenia, że także w ten sposób możemy świadczyć o randze Akademii. Działalność jednostek organizacyjnych jest ściśle podporządkowana przez to procesowi edukacyjnemu, nie istnieje na jego poboczu, a jest jego częścią składową.

Ufam i jestem przekonany, że nowy rok akademicki będzie kolej-

nym etapem doskonalenia procesu dydaktycznego, kontynuacji badań naukowych, wzbogacania bazy dydaktycznej i pomnażania dorobku Akademii we wszystkich sferach jej działalności. Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to łatwe. Akademię czeka bowiem bardzo dużo pracy, tym bardziej iż nie jest znany jeszcze kształt całego szkolnictwa wojskowego. Nasza praca wynikać będzie z wielu czynników, ale przede wszystkim z dobrego dostosowania się do zadań, ich sposobu realizacji zgodnie z wymogami ustawy o szkolnictwie wyższym. Będzie nam niezwykle trudno, bowiem uporządkowania wymagają zarówno kierunki studiów, jak i standardy nauczania. Muszą nastąpić zmiany w doborze kadry naukowo-dydaktycznej, musi także zostać zmieniona struktura organizacyjna uczelni, a także sposób jej funkcjonowania. Pomimo 15 lat doświadczeń jest sporo rozbieżności między sposobem realizacji zadań naukowo-dydaktycznych w uczelniach cywilnych i w Akademii i te różnice musimy niwelować. W centrum naszej uwagi będzie jednak – jak zawsze – ten, dla którego od zarania dziejów istnieje uczelnia – student. Serdecznie witam więc w naszym gronie bractwo studenckie. Pragniemy, aby nasza Uczelnia była dla Was nie tylko miejscem zdobywania wiedzy, lecz także szkołą życia przygotowującą do przyszłych sukcesów zawodowych. Może być też miejscem wyżywiania się w swoich pasjach, zainteresowaniach i aspiracjach.

Dołożymy wszelkich starań, by tak się stało. Będziemy dążyć do tego, aby cele postawione nam przez przełożonych oraz te, które

sami sobie wytyczyliśmy, zrealizować na najwyższym poziomie.

Życzę Wam, aby studia w Akademii Obrony Narodowej były wyzwaniem, któremu sprostacie, abyście stali się naszą chlubą i przyszłością. Niech nauka w naszej uczelni będzie dla Was wielką przygodą edukacyjną.

Chciałbym, aby słowa wypowiedziane na Jasnej Górze w czerwcu 1983 roku przez naszego wielkiego rodaka Jana Pawła II, które brzmią „...musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali...”, posłużyły Wam jako życiowe motto.

Życzę wszystkim Państwu wielu sukcesów i satysfakcji z osiągnięć oraz wszelkiej pomyślności.

Rok akademicki 2005/2006 ogłaszam za otwarty.

W trakcie ceremonii wręczono akty mianowań na kolejne stopnie wojskowe oraz odznaczenia.

Decyzją ministra obrony narodowej z dnia 11 września 2005 r. na wyższe stopnie wojskowe zostali mianowani:

na stopień pułkownika:

pplk Henryk Spustek i pplk Mirosław Leś.

na stopień podpułkownika:

mjr mjr Piotr Krawczyk, Paweł Boryn, Krzysztof Kaliński oraz Jan Kucharski.

na stopień majora:

kpt. kpt. Sławomir Bieniek, Zemon Ciemski, Ireneusz Jędruszek, Sylwester Kurek, Adam Matyja, Wojciech Nowak, Zbigniew Redziak oraz Grzegorz Leśniewski.

na stopień kapitana:

por. Krzysztof Gogacz i por. Grzegorz Mazurek.

Decyzją ministra obrony narodowej z dnia 3 sierpnia 2005 r. niżej wymienieni żołnierze zawodowi i pracownicy wojska wyróżnieni zostali:

Złotym Medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”

pplk pplk Bogdan Michailiuk, Leszek Kanarski, Ryszard Szpyra, panie: Małgorzata Chmielewska, Eleonora Aksamitowska oraz Małgorzata Drzewiecka.

Srebrnym Medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”

pplk pplk Bogdan Panek, Przemysław Paździorek, Wiesław Krzeszowski, Wiesław Smolski, Sławomir Byleń, Robert Miszczak, Piotr Malinowski, mjr Tadeusz Winiarski, st. chor. Wiesław Mazur, panie: Ewa Bednarczyk, Elżbieta Klimczak, Beata Rawska, Bożena Siemion oraz Halina Maziejuk.

Brązowym Medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”

mjr mjr Piotr Skworzec, Tadeusz Zieliński, Sławomir Bieniek oraz Wacław Obłoz.

Decyzją ministra obrony narodowej z dnia 14 lipca 2005 r. w uznaniu zasług położonych w dziedzinie rozwoju i umacniania obronności Rzeczypospolitej Polskiej niżej wymienieni żołnierze zawodowi i pracownicy wojska odznaczeni zostali:

Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”

plk Piotr Makowski, pplk pplk Sławomir Bartosiewicz, Ryszard Chrobak, Piotr Górny, Marek Mróz oraz Grzegorz Szyłberg.

Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”

pplk pplk Sławomir Nadolski, Krzysztof Loranty, Adam Radomski, Piotr Krawczyk, Tomasz Rubaj,

Grzegorz Sobolewski, mjr mjr Zbigniew Hynowski, Maciej Kaźmierczak, Robert Kaniewski, kpt. Dariusz Majchrzak, st. chor. Dariusz Ancerowicz, panie: Wiesława Wierzbńska, Bożena Sienkiewicz, Elżbieta Korzeniewicz, Jolanta Majewska, Danuta Zagajska, Grażyna Jadcak oraz Urszula Jaworowska.

Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”

mjr Krzysztof Krakowski, kpt. Grzegorz Mazurek, panie: Katarzyna Siemiaszko-Krupiej, Agnieszka Podkowa oraz panowie: Sebastian Majewski i Tadeusz Kupiecki.

Decyzją ministra edukacji narodowej i sportu za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymali: prof. Ryszard Wróblewski, płk Janusz Kręcikij, płk Eugeniusz Cieślak, ppłk Maciej Marszałek, ppłk Wiesław Marud oraz ppłk Andrzej Raczkowski.

Decyzją ministra infrastruktury Honorową Odznaką „Zasłużony dla Transportu RP” odznaczono: dr. hab. Jerzego Gotowalę, prof. Wojciecha Michalaka, płk. Stanisława Zajasa oraz mjr. Zbigniewa Zajacę; **Honorową Odznaką „Zasłużony dla Łączności”:** prof. Józefa Michniaka i ppłk. Andrzeja Adamkiewicza, **Honorową Odznaką „Zasłużony dla Kolejnictwa”:** prof. Stanisława Śladkowskiego, zaś **Honorową Odznaką „Zasłużony dla Budownictwa”:** ppłk. Krzysztofa Wiśniewskiego.

Ponadto Zarząd Sybiraków uhonorował **Odznaką Sybiraka** gen. broni dr. Józefa Flisa oraz gen. bryg. dr. Gustawa Maja, zaś **Pięścieniem Golgoty** – płk. mgr. Adama Wroneckiego.

W dalszej części uroczystości wręczono dyplomy doktorom habilitowanym i doktorom.

Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk wojskowych otrzymali: gen. bryg. dr Julian Maj (*Dowodzenie siłami zbrojnymi [aspekt narodowy i sojuszniczy]*), płk dr Jarosław Kardas (*Przygotowanie kierowniczych kadr administracji publicznej do zadań obronnych państwa*), płk dr Zdzisław Kurasiński (*System kierowania wsparciem logistycznym wojsk lądowych w operacjach*), płk dr Jarosław Wołęszo (*Modyfikacja struktur organizacyjnych dowództw szczebla taktycznego wojsk lądowych Sił Zbrojnych RP*), dr Gabriel Nowacki (*Działania informacyjne w operacjach połączonych*).

Stopień doktora nauk wojskowych otrzymali:

gen. dyw. Ryszard Sorokosz, płk Waldemar Kolasa, płk Tadeusz Masiowski, ppłk ppłk Zbigniew Ciekanowski, Zbigniew Falkowski, Bogusław Kot, Tadeusz Kubaczyk, Piotr Malinowski, Zdzisław Małkowski, Arkadiusz Mazierski, Aleksy Romaniuk, Tomasz Rubaj, Jarosław Siuda, Zdzisław Solawa, Sylwester Szulc, Grzegorz Świdzikowski, Bogdan Panek, Włodzimierz Pszenny, Stanisław Zarobny, Marek Zieliński, mjr mjr Jacek Adamski, Marek Derlatka, Andrzej Dylong, Marek Juszczyk, Bogdan Kawalec, Maciej Preus, Grzegorz Roslan, Jerzy Słowik, inż. Wojciech Staniuk, Maciej Zimny, kpt. kpt. Grzegorz Kwaśniak, Artur Wasiewski, Mariusz Wojciszko, por. Janusz Sroka, Barbara Bonisławska, Agnieszka Legucka, Tadeusz Leszczyński, Marian Lutostański, Witold Moczulski, Adam Sosnowski oraz Andrzej Tyszkiewicz.

Kulminacyjnym punktem ceremonii była immatrykulacja studentów pierwszego rocznika. Studenci uroczystie ślubowali dbać o dobre imię swojej uczelni. Po otrzymaniu indeksów odśpiewali *Gaudeamus igitur*. Nowych studentów bardzo ciepło powitał przewodniczący samorządu studenckiego Leszek Zalewski.

Z listem od prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego zapoznał zgromadzonych minister Jerzy Bahr. Życzenia wielu sukcesów nowo przyjęci studenci usłyszeli również od szefa SG WP gen. Czesława Piątasza oraz burmistrza Dzielnicy Warszawa-Rembertów Józefa Melaka. W imieniu absolwentów Wyższych Kursów Obronnych wystąpiła zastępca dyrektora Departamentu Oceny Skutków Regulacji Centrum Studiów Strategicznych pani Irena Jackiewicz, która za niezwykle cenną uznała wiedzę zdobytą podczas zajęć w Akademii.

Wykład inauguracyjny nt. *Nowoczesne siły zbrojne a strategiczny przegląd obronny – dylematy wyboru* wygłosił pełnomocnik ministra obrony narodowej ds. Strategicznego Przeglądu Obronnego dr Andrzej Karkoszka.

Po zakończeniu ceremonii komendant AON zaprosił gości do zwiedzenia nowo otwartej Sali Tradycji Akademii Obrony Narodowej, umiejscowionej w gmachu Klubu AON.

Red.

Geniusz

Geniusz to talent użytkowy z odwagą.

L. Wittgenstein



14.10.2005 r. Wyższe Kursy Obronne ukończyła grupa prezesów organizacji pozarządowych.

Na zdjęciu kadra z absolwentami



Pierwszy rząd, od lewej: płk mgr Stanisław Gregosiewicz – sekretarz generalny Związku Polskich Spadochroniarzy, płk Otto Cymerman – prezes Federacji Stowarzyszeń Rezerwistów i Weteranów SZ RP, **gen. bryg. Henryk Porajski – dyrektor Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów**, **gen. broni dr Józef Flis – komendant-rektor Akademii Obrony Narodowej**, gen. bryg. Ryszard Żuchowski – wiceprezes Federacji Stowarzyszeń Rezerwistów i Weteranów SZ RP, **płk dr hab. Jacek Pawłowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronny**.

Drugi rząd, od lewej: Wojciech Dziamski – wiceprezes Ruchu Wspólnot Obronnych, Bogdan Machowiak – sekretarz generalny Polskiego Związku Krótkofalowców, Adam Golembowski – sekretarz generalny Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP, płk Piotr Kośla – specjalista ds. międzynarodowych Polskiego Związku Łowieckiego.

Trzeci rząd, od lewej: Jan Kasprzyk – prezes Związku Strzeleckiego „Strzelec” Organizacji Społeczno-Wychowawczej, płk Grzegorz Jarząbek – prezes Ligi Obrony Kraju, Stefan Pedrycz – wiceprzewodniczący Komisji Ratownictwa i Pomocy Specjalnej Polskiego Czerwonego Krzyża, insp. Jerzy Telak – prezes Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Czwarty rząd, od lewej: Jakub Radzięta – wiceprezes Zarządu Głównego Związku Piłsudczyków, płk Wiesław Józwik – prezes Towarzystwa Wiedzy Obronnej, płk dr Jan Wąskiewicz – sekretarz generalny Polskiego Związku Biatlonu, Mirosław Izydorczak – sekretarz generalny Aeroklubu Polskiego.

21.10.2005 r. Wyższe Kursy Obronne ukończyła grupa dyrektorów wydziałów urzędów wojewódzkich, komendantów wojewódzkich policji, państwowej straży pożarnej oraz komendantów oddziałów straży granicznej.

Na zdjęciu kadra z absolwentami



Pierwszy rząd, od lewej: **gen. bryg. Henryk Porajski – dyrektor Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów**, Jarosław Kosoń – zastępca dyrektora Wydziału Rozwoju Regionalnego Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, nadinsp. Janusz Bieńkowski – komendant wojewódzki Policji województwa pomorskiego, **gen. bryg. dr Gustaw Maj – zastępca komendanta Akademii Obrony Narodowej**, insp. Jacek Górecki – komendant wojewódzki Policji województwa łódzkiego, **płk dr hab. Jacek Pawłowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronny**.

Drugi rząd, od lewej: Władysław Kanka – zastępca dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, bryg. Andrzej Chmielewski – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej województwa dolnośląskiego, insp. Józef Przytocki – zastępca komendanta wojewódzkiego Policji województwa podkarpackiego, gen. bryg. Andrzej Gawrys – zastępca szefa Biura Ochrony Rządu, nadinsp. Kazimierz Szwańkowski – komendant wojewódzki Policji województwa śląskiego, płk Jerzy Stec

– komendant Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej – województwo mazowieckie.

Trzeci rząd, od lewej: Jerzy Jankowski – dyrektor biura dyrektora generalnego Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, płk Jan Toma – komendant Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej – województwo dolnośląskie, st. bryg. Stanisław Gatlik – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej województwa małopolskiego, bryg. Dariusz Marczyński – zastępca dyrektora Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności KG PSP, nadinsp. Andrzej Woźniak – komendant wojewódzkiej Policji województwa małopolskiego.

Nieobecni na zdjęciu: Lucyna Gajda – zastępca dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Migracji Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, bryg. Stanisław Rybicki – dyrektor Biura Organizacji i Nadzoru KG PSP oraz st. bryg. Tadeusz Kuchciński – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej – województwo pomorskie.

Red.

Konferencja metodyczna WKO

25 października 2005 r. odbyła się konferencja metodyczna Wyższych Kursów Obronnych.

Na wstępie dyrektor DSO-KPRM gen. bryg. Henryk Porajski wręczył listy z podziękowaniami od premiera RP z okazji X-lecia WKO: gen. broni dr. Józefowi Flisowi, prof. dr. inż. Tadeuszowi Jemiolo, płk. dr. hab. Jackowi Pawłowskiemu, ppłk. dr. Krzysztofowi Teresiakowi oraz panu Adamowi Zgryzie.

W trakcie konferencji na podstawie ankiet absolwentów oceniono przebieg dotychczasowego kształcenia na WKO, a następnie główny księgowy MON – Marian Guzek – omówił uwarunkowania finansowe WKO w 2006 r. Dyskutowano także nad zmianami programowymi dla grup WKO w pionie obronnych urzędów: wojewódzkich, marszałkowskich, centralnych i ministerstw oraz nad propozycją wprowadzenia nowej tematyki: Ministerstwa Infrastruktury i Ministerstwa Zdrowia dla wszystkich grup. Na zakończenie, na podstawie uwarunkowań finansowych i programowych, przedstawiono układ grup szkoleniowych na 2006 rok.

Na zdjęciu uczestnicy konferencji metodycznej.

Pierwszy rząd, od lewej: gen. bryg. Henryk Porajski – dyrektor Departamentu Spraw Obronnych KPRM, Alicja Kamińska – radca szefa Kancelarii Prezesa Rady

Ministrów w Departamencie Spraw Obronnych, prof. dr. inż. Tadeusz Jemiolo – zastępca dyrektora Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego Wydziału Strategiczno-Obronno, płk dr. hab. Jacek Pawłowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronno.

Drugi rząd, od lewej: kmdr mgr Marian Guzek – główny księgowy Ministerstwa Obrony Narodowej, gen. bryg. Stanisław Rybak – zastępca dyrektora Departamentu Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, Janusz Olszewski – zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych Ministerstwa Infrastruktury, płk prof. dr. hab. inż. Eugeniusz Nowak – dyrektor Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego Wydziału Strategiczno-Obronno, Grzegorz Leszczyński – Departament Spraw Obronnych Ministerstwa Kultury.

Trzeci rząd, od lewej: Tadeusz Brandt – naczelnik Wydziału Szkolenia Obronnej Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, dr Lech Urbański – zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Andrzej Pędzich – kierownik Oddziału Spraw Obronnych w Wydziale Zarządzania Kryzysowego Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Czwarty rząd, od lewej: Janusz Grochowski – Departament Spraw Obronnych Ministerstwa Zdrowia, Krzysztof Puka – starszy specjalista Departamentu Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, płk Jarosław Kownacki – szef Oddziału w Departamencie Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, Tadeusz Jasiński – kierownik Oddziału Spraw Obronnych w Wydziale Zarządzania Kryzysowego Mazowieckiego



Urzędu Wojewódzkiego, płk dr Zbigniew Piątek – kierownik Zakładu Administracji i Mobilizacji Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego.

Piąty rząd, od lewej: płk Wiesław Molek – szef Oddziału w Departamencie Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, Krzysztof Jankowski – zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych Ministerstwa Skarbu Państwa, Andrzej Pacewicz – zastępca dyrektora Biura Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych MSWiA, ppłk dr Krzysztof Teresiak – kierownik Wyższych Kursów Obronnych.

Red.



Podczas konferencji metodycznej WKO

Na strzelnicy

Program Wyższych Kursów Obronnych między innymi obejmuje zajęcia ze strzelania z broni sportowej (pistolet „Margolin”).

Na zdjęciach poniżej grupa dyrektorów wydziałów urzędów wojewódzkich, komendantów wojewódzkich policji, państwowej straży pożarnej oraz komendanci oddziałów straży granicznej na strzelnicy sportowej Akademii Obrony Narodowej.



W trakcie strzelania nadinsp. Kazimierz Szwajcowski – komendant wojewódzki Policji województwa śląskiego

Na zdjęciu po prawej pani Lucyna Gajda – zastępca dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Migracji Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego

Na zdjęciu poniżej uczestnicy kursów z kierownikiem strzelnicy mjr. Ryszardem Kasproviczem przy tarczach strzeleckich



Konferencje naukowe

Przedmiot badań współczesnej sztuki wojennej

25.10.2005 r. w Zakładzie Sztuki Operacyjnej Wydziału Wojsk Lądowych AON odbyła się konferencja naukowa.

zdefiniowania przedmiotu badań sztuki operacyjnej oraz klasyfikacji systemu pojęć, na podstawie jednoznacznych kryteriów.

W dotychczasowym rozumieniu sztukę operacyjną postrzegano na poziomie rodzajów sił zbrojnych,

samo pojęcie operacji wymaga ponownego zdefiniowania i usytuowania w systemie pojęć.

W trakcie konferencji próbowano udzielić odpowiedzi na pytania:

Jak współcześnie definiować przedmiot badań sztuki operacyjnej?

Czy pojęcie sztuki operacyjnej powinno być przedmiotowo i podmiotowo przypisane do rodzajów sił zbrojnych?

Czy obecna klasyfikacja pojęć może znaleźć swoje uzasadnienie w definiowanym przedmiocie badań?

Jakie przyjąć kryteria do klasyfikacji podstawowych pojęć sztuki operacyjnej?

Obrady otworzył i podsumował płk prof. dr hab. Waldemar Kaczmarek.

Na wstępie z referatem programowym nt. *Przedmiot badań i system pojęć sztuki operacyjnej* wystąpił płk dr Andrzej Czupryński. W pierwszej sesji pt. *Przedmiot badań współczesnej sztuki operacyjnej* z referatem nt. *Klasyfikacja operacji* wystąpił mjr dypl. Jacek Joniak. W drugiej sesji pt. *Działania operacyjne* wystąpili: ppłk dypl. Jerzy Golemieć (*Działania operacyjne w operacji wojennej*), ppłk dr Bogdan Panek (*Działania operacyjne w operacji reagowania kryzysowego*), ppłk dr Andrzej Polak (*Działania operacyjne w operacji pokojowej*).

Red.

Organizatorzy przewidują druk referatów i komunikatów w zbiorowym wydawnictwie.



Uczestnicy konferencji w Wydziale Wojsk Lądowych

Celem obrad była wymiana poglądów i zaproponowanie systemu pojęć z zakresu sztuki operacyjnej we współczesnych uwarunkowaniach.

Dotychczasowy system pojęć sztuki wojennej determinowany był celem użycia i zadaniami Sił Zbrojnych RP na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Współczesne uwarunkowania wskazują, iż charakter użycia SZ RP oraz czynniki determinujące ich działanie mają szerszy kontekst niż to było w minionym wieku. Stąd, w wyniku zmiany niektórych zadań oraz ich poszerzenia, pojawiła się potrzeba

przypisując im zdolność do prowadzenia samodzielnych operacji o różnym charakterze. Przedmiotem badań sztuki operacyjnej była operacja, postrzegana przez pryzmat środowiska, głównego uczestnika oraz sposobu osiągania celu. Nadrzędne do przedmiotowo postrzeganych operacji były działania operacyjne, w których występowały operacje. Taki system postrzegania pojęć budzi pewne sprzeczności co do głównego przedmiotu badań oraz nadrzędności i podrzędności pojęć. Również współczesne spektrum zadań coraz szerzej sięga poza działania metodami walki zbrojnej, stąd

Terroryzm - rola sił zbrojnych w zwalczaniu zjawiska

26.10.2005 r. w Akademii Obrony Narodowej odbyła się konferencja naukowa z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego WP, rodzajów Sił Zbrojnych RP, szkolnictwa wojskowego, ambasad oraz kadry naukowo-dydaktycznej AON.

możliwości wykrywania symptomów pojawiania się, szybkiego zapobiegania i przeciwdziałania przez siły zbrojne terrorystycznym turbulencjom.

Konferencję otworzył gen. broni w st. spocz. pil. dr hab. Jerzy Gotowała.

Z referatami wystąpili: dr hab. Cezary Rutkowski (*Terroryzm – patologia społeczna XXI wieku. Nowe wyzwania dla międzynarodowego*

dzinie zwalczania terroryzmu), doc. dr hab. Michał Bartoszcze (*Bioterroryzm – czy wypracowano środki zaradcze?*), dr hab. Jerzy Gotowała (*Niepokój w powietrzu – nowe oblicze terroryzmu*), Witold Szteke (*Zagrożenia związane z nielegalnym obrotem materiałami radioaktywnymi i jądrowymi*), prof. dr hab. Ryszard Jakubczak (*Terroryzm a działania nieregularne*), red. Krzysztof Mroziewicz (*Strategia antyterrorystycznego oddziaływania medialnego*), kmdr por. dr hab. Krzysztof Kubiak (*Zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego w obrębie obszarów morskich*) oraz prof. dr hab. Stanisław Koziej (*Pelzająca II wojna światowa. Czy formułować globalną strategię i przygotować globalne siły przeciwdziałania?*).

Red.



Konferencję otworzył dr hab. Jerzy Gotowała

Celem obrad było zdefiniowanie zjawiska terroryzmu oraz określenie

bezpieczeństwa), Krzysztof Liedel (*Współpraca międzynarodowa w dzie-*

Sprawozdanie z konferencji ukaże się w „Zeszytach Naukowych AON”. Ukaże się również wydawnictwo będące zbiorem referatów wygłoszonych podczas konferencji.

Sympozja naukowe

Sieci teleinformatyczne stanowisk dowodzenia szczebla taktycznego wojsk lądowych

Symposium naukowe, które odbyło się 19.10.2005 r., było ósmym symposiumem zorganizowanym przez Zakład Systemów Łączności i Informatyki, obejmującym swą tematyką polowe systemy łączności i informatyki oraz wykorzystywanie techniki telekomunikacyjnej i informatycznej w systemach dowodzenia.

Celem symposiumu było przedstawienie dotychczasowych osiągnięć w organizacji i funkcjonowaniu sieci teleinformatycznych na stanowiskach dowodzenia, a także najnowszych rozwiązań w tym zakresie. Symposium miało także spełnić rolę forum wymiany myśli i dyskusji nad kierunkami dalszej pracy.

Kierownictwo naukowe symposiumu objęli: płk dr hab. Janusz Kręciak, płk dr hab. inż. Józef Janczak, płk dr hab. Jarosław Wolejszo oraz płk dr hab. Henryk Spustek.



Pokaz sprzętu wykorzystywanego do tworzenia polowych sieci komputerowych

Przewodniczącym i sekretarzem naukowym symposiumu był płk dr inż. Piotr Dela.

W trakcie symposiumu odbyły się trzy sesje. Przewodniczącym pierwszej sesji był płk dr hab. inż.

Józef Janczak. W jej trakcie referaty wygłosili: płk dr hab. Jarosław Wołejcho (Wiązy informacyjne stanowisk dowodzenia szczebla taktycznego wojsk lądowych), mjr dypl. inż. Andrzej Wisz (Wykorzystanie środków dowodzenia na stanowiskach dowodzenia szczebla taktycz-

wykorzystywane w ćwiczeniu „Pierścień 2005”), mgr inż. Marek Dras (Systemy sprzętowe do budowy polowych sieci teleinformatycznych na stanowisku dowodzenia).

Symposium wieńczyła dyskusja, w trakcie której jej uczestnicy wymienili poglądy związane z wyko-



W trakcie sympozjum w Zakładzie Systemów Łączności i Informatyki

nego), ppłk mgr inż. Jan Kucharski (Sieć teleinformatyczna CSiKGW).

Druga sesja, której przewodniczył ppłk dr inż. Piotr Dela, zawierała dwa wystąpienia: kpt. mgr inż. Artura Szleszyńskiego (Projektowanie i wdrażanie informatycznych systemów wspomagania procesu dowodzenia na szczeblu związku taktycznego), inż. Michała Grzybka (Wykorzystanie oprogramowania Open Source w systemach teleinformatycznych szczebla taktycznego w aspekcie koncepcji wojny sieciowej).

Ostatniej sesji przewodniczył płk dr hab. Henryk Spustek. W jej trakcie zgłoszono: kpt. mgr inż. Grzegorz Pilarski (Wybrane problemy funkcjonowania sieci teleinformatycznej PKW w Iraku), ppłk dr inż. Piotr Dela (Sieci komputerowe

zrystaniem sieci teleinformatycznych na stanowiskach dowodzenia).

Dodatkowym elementem zwiększającym wartość sympozjum był pokaz sprzętu wykorzystywanego do tworzenia polowych sieci komputerowych.

Podsumowując, cel sympozjum został osiągnięty, jego uczestnicy rozszerzyli swoją wiedzę w tej dziedzinie i zapowiedzieli swój aktywny udział w sympozjum planowanym na 2006 rok.

ppłk dr inż. Piotr Dela

Honor a służba
Bez honoru służba
wojskowa zawsze jest bez
duszy i traci siły.

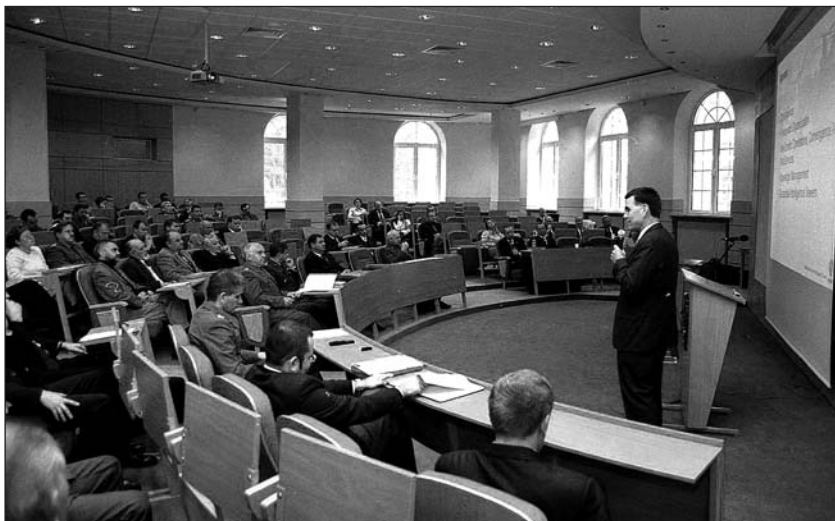
J. Piłsudski

Systemy informacji przestrzennej (GIS) w Siłach Zbrojnych RP i zarządzaniu kryzysowym

Sympozjum naukowe odbyło się 25.10.2005 r. i zostało zorganizowane przez Zakład Geografii WSO przy współpracy z firmą ESRI.

Celem konferencji było zapoznanie kadry kierowniczej Sił Zbrojnych RP oraz przedstawicieli instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne kraju z najnowszymi trendami i rozwiązaniami w zakresie wspomagania systemów dowodzenia, rozpoznania wojskowego i zarządzania kryzysowego, które zostały zaprezentowane przez ekspertów w dziedzinie systemów geoprzestrzennych z USA i Wielkiej Brytanii. Firma ESRI, której przedstawiciele wystąpili z prezentacjami, w Polsce otworzyła swoje przedstawicielstwo w 1995 r. i jest wyłącznym krajowym dystrybutorem oprogramowania firmy ESRI Inc., USA, światowego lidera w tworzeniu oprogramowania systemów informacji geograficznej (GIS). Systemy informacji geograficznej to narzędzia do gromadzenia, zarządzania, prezentacji i analizowania danych odniesionych przestrzennie, wykorzystywane do wspomagania procesów podejmowania decyzji na różnych szczeblach zarządzania.

Podczas konferencji wystąpili: John Day – ESRI USA (GIS w systemach C4ISR – „What’s New In Defense”), Kerry Phelps i Krzysztof Kierzkowski – ESRI UK European Defense Team (Wsparcie rozpoznania wojskowego na przykładzie antynuklearnej operacji wywiadowczej w Iranie – pokaz interaktywny), Brett Cameron – Northrop Grum-



Symposium naukowe zorganizował ZG WSO przy współpracy z firmą ESRI

man USA (*Commercial Joint Mapping Tool Kit*), William Bradley – USA (*Defense and Homeland Security Applications Using Digital Globe's Satellites*), John Day (*Trendy rozwoju systemów zarządzania kryzysowego „What's New in Homeland Security”*), Grzegorz Głowacki – ESRI Polska (*Geoinformacyjne serwery internetowe – nowa jakość w obronności i zarządzaniu kryzysowym – pokaz interaktywny*), Małgorzata Radło, Bogdan Zawisłański – ESRI Polska (*Narzędzia wspomagania systemów zarządzania kryzysowego – pokaz interaktywny*), Hans Christian Andersen – MA-ERSK, Dania (*DACCIS – Danish Army Command and Control Information System*), Kerry Phelps i Krzysztof Kierzkowski (*Możliwości wykorzystania technologii GIS w działaniach antyterrorystycznych w Iraku – pokaz interaktywny*). Ponadto uczestnicy konferencji obejrzeli pokaz interaktywny nt. *Narzędzia wspomagania systemów zarządzania kryzysowego*.

Red.

Rola i miejsce CSiKGW w szkoleniu dowództw i sztabów SZ RP

Symposium naukowe odbyło się 8.11.2005 r. w Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych.

Celem symposium było zapoznanie kadry odpowiedzialnej za szkolenie dowództw z możliwościami wykorzystania CSiKGW w procesie przygotowania i prowadzenia ćwiczeń dowódczo-sztabowych wspomaganych komputerowo.

Z referatami wystąpili: płk Janusz Adamczak – DWŁąd (*Planowanie realizacji ćwiczeń dowódczo-sztabowych wspomaganych komputerowo*), płk Jan Knetki (*Miejsce i rola CSiKGW w procesie szkolenia dowództw SZ RP*), płk Tadeusz Kóska (*Programowanie, planowanie i prowadzenie CAX w CSiKGW*), płk Ryszard Wieleba (*Organizacja przetwarzania informacji w CSiKGW podczas CAX*), płk Marian Urbanek (*Budowa baz danych do prowadzenia i omówienia ćwiczeń*), ppłk Jerzy Anuszek (*Zadania logistyczne i administracyjne Wydziału Zabezpieczenia Ćwiczeń*).

Red.

Transport powietrzny w operacjach reagowania kryzysowego

Symposium naukowe odbyło się 16.11.2005 r. w Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej.

Celem symposium była wymiana poglądów i doświadczeń z zakresu użycia transportu powietrznego w operacjach reagowania kryzysowego z udziałem Sił Zbrojnych RP.

Jednym z kluczowych problemów związanych z realizacją zadań w ramach operacji reagowania kryzysowego jest przemieszczenie, a następnie zaopatrywanie wydzielonych kontyngentów zaangażowanych w tego rodzaju działania. Problemy te dotyczą również Sił Zbrojnych RP. Od wielu lat uczestniczą one w operacjach reagowania kryzysowego, a lotnictwo transportowe sił powietrznych zaopatruje nasze kontyngenty oraz realizuje misje humanitarne w różnych częściach świata. Niedobory ilościowo-jakościowe środków transportu powietrznego wymuszają konieczność poszukiwania rozwiązań systemowych, mających na celu trwałe zapewnienie dostępu do środków transportu lotniczego. Rozwiązania te muszą dotyczyć zarówno pozyskiwania samych samolotów transportowych, jak również tworzenia uwarunkowań i wdrażania odpowiednich procedur, a w konsekwencji budowy systemu transportu powietrznego zdolnego do zabezpieczenia działań kontyngentów SZ RP w misjach poza obszarem kraju.

Powyższe założenia skłoniły do poszukiwania odpowiedzi na następujące pytania:

Jakie są dotychczasowe doświadczenia z użycia lotnictwa transporto-

wego sił powietrznych RP w operacjach reagowania kryzysowego poza obszarem kraju?

Jakie rozwiązania są aktualnie stosowane w zakresie zabezpieczenia działań kontyngentów SZ RP poza obszarem kraju?

Jak powinien być zorganizowany system transportu powietrznego oraz jakie procedury wdrożyć, aby zapewnić sprawne funkcjonowanie wydzielonych kontyngentów poza obszarem kraju?

Jakie są możliwości wykorzystania cywilnego transportu lotniczego na potrzeby uczestnictwa wydzielonych kontyngentów SZ RP w operacjach reagowania kryzysowego poza obszarem kraju?

Podczas sympozjum z referatami wystąpili przedstawiciele: mjr mgr inż. Tadeusz Zieliński – AON (*Transport powietrzny we współczesnych operacjach reagowania kryzysowego – zasadnicze problemy*), płk Mirosław Dobrosielski – szefostwo

Transportu i Ruchu Wojsk – Centrum Koordynacji Ruchu Wojsk (*Organizacja transportu powietrznego w operacjach reagowania kryzysowego z udziałem SZ RP poza obszarem kraju – praktyczne rozwiązania*), mjr Grzegorz Czerpak – 13. eskadra lotnictwa transportowego (*Doświadczenia z udziału 13. eskadry lotnictwa transportowego w operacjach reagowania kryzysowego poza obszarem kraju*), ppłk pil. mgr inż. Andrzej Kołodziej – szefostwo wojsk lotniczych Dowództwa Sił Powietrznych (*Procedury zapotrzebowania środków transportu powietrznego*), płk dr inż. Mirosław Muszyński – dyrektor Biura Spraw Obronnych Urzędu Lotnictwa Cywilnego (*Możliwości wykorzystania cywilnego transportu lotniczego w operacjach SZ RP i NATO w sytuacjach kryzysowych – uwarunkowania prawne, operacyjne i techniczne*).

Red.

Taktyka we współczesnej sztuce wojennej

Sympozjum naukowe zorganizowane zostało 29.11. br. przez pracowników Zakładu Taktyki Wojsk Lądowych Katedry Sztuki Operacyjnej WWLąd.

Sympozjum otworzył płk prof. dr hab. Waldemar Kaczmarek, zaś poprowadził – płk dr hab. Witold Lidwa. Z referatami wystąpili: ppłk dr Jan Posobiec (*Taktyka we współczesnej sztuce wojennej*), płk dr Andrzej Czupryński (*Podstawowe kategorii sztuki operacyjnej*), ppłk dr Grzegorz Sobolewski (*Taktyka a działania taktyczne*), ppłk dr Przemysław Paździorek (*Miejsce działań pokojowych w strukturze działań taktycznych*), ppłk dr Marek Kubiński (*Struktura działań taktycznych*).

Red.

Organizatorzy przewidują druk referatów i komunikatów w zbiorowym wydawnictwie.

Awanse naukowe

Kolokwia habilitacyjne

Wydział Wojsk Lądowych

- 04.11.2005 – kmr dr Mariusz Zieliński – *Europejskie siły morskie w działaniach połączonych wielonarodowych zespołów zadaniowych*.

Obrony prac doktorskich

Wydział Strategiczno-Obronny

- 5.07.2005 – kpt. dypl. Grzegorz Kwaśniak – *Zarządzanie strategiczne w obszarze sił zbrojnych w warunkach radykalnych zmian otoczenia*. Promotor: dr hab. Cezary Rutkowski.

- 4.10.2005 – st. bryg. mgr inż. Witold Skomra – *Model funk-*

cjonowania organów administracji publicznej w czasie klęsk żywiołowych na obszarze województwa. Promotor: dr hab. Jerzy Wolanin.

- 21.10.2005 – mł. insp. mgr Mirosław Marczak – *Komputerowe wspomaganie decyzji podejmowanych w policyjnym systemie stanowisk kierowania*. Promotor: dr hab. inż. Andrzej Wiśniewski.

- 8.11.2005 – ppłk mgr inż. Robert Białoskórski – *Wczesne ostrzeganie i zapobieganie konfliktom zbrojnym w działalności Unii Europejskiej*. Promotor: dr hab. Andrzej Ciupiński.

- 15.11.2005 – ppłk mgr inż. Tadeusz Banach – *Udział Rzeczypospolitej Polskiej w programie inwestycyjnym Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego*. Promotor: płk dr hab. Jacek Pawłowski.

- 18.11.2005 – mgr Agnieszka Filipek – *Kultura bezpieczeństwa młodzieży akademickiej*. Promotor: płk dr hab. Marian Cieślarczyk.

Wydział Wojsk Lądowych

- 17.10.2005 – płk mgr Mirosław Leś – *Integracja normatywna i funkcjonalna oddziałów i związków taktycznych Wojska Polskiego ze strukturami NATO a kształcenie językowe kadry zawodowej*. Promotor: dr hab. Ryszard Stępień.

Red.

Nasi goście

- 18.10. – wizyta attachè obrony Austrii gen. bryg. Rolanda Vogela w związku z przekazaniem obowiązków gen. bryg. Manfredowi Sulzgruberowi. Funkcję gospodarza pełnił gen. bryg. Gustaw Maj (na zdjęciu poniżej).



- 11–14.10. – udział przedstawicieli Warrior Preparation Center (pplk Asher Lowell Timoty, mjr Stacy M. Elliot, kpt. Jose Huertas, Michael Dunn, Ozro J. Johnson oraz Vincent O'Connor) w szkoleniu kadry Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych.

Red.

Wyjazdy zagraniczne

- 24–26.10. – udział pplk. Jacka Trembeckiego w konferencji nt. *Dobre sąsiedztwo* w Akademii Obrony Narodowej Słowacji w Lip-towskim Mikulaszu.

- 30.09.–2.10. – wygłoszenie odczytu przez pplk. dr. Jeremiasza Ślipca w Ambasadzie RP w Skopje w Macedonii nt. *Udział Polaków w II wojnie światowej*.

- 14–18.11. – udział pplk. Leszka Słomki w szkoleniu kadr wojskowych i cywilnych w sytuacjach zagrożenia atakami terrorystycznymi z użyciem środków chemicznych, biologicznych i promieniotwórczych w szkole OPBMR armii włoskiej w Rieti. Delegaci wzięli również udział w prezentacji możliwości 7. pułku chemicznego oraz gościli w Centrum Wsparcia Technicznego i Logistycznego OPBMR w Civitavecchia.

- 20–23.11. – udział pplk. Marianna Kozuba i mjr. Mariusza Fryca w sesji naukowej Akademii Dowodze-

nia Bundeswehry na Wydziale Bezpieczeństwa i Strategii w Hamburgu.

- 20–27.11. – udział pplk. Stanisława Zajasa, pplk. Sylwestra Szulca, kpt. Krzysztofa Szymańca oraz kpt. Arkadiusza Wirkusa w ćwiczeniu „Aires 05” w Hamburgu.

- 21–23.11. – udział kmr. por. Krzysztofa Kubiaka w piątej sesji naukowej dotyczącej Morza Czarnego w Uniwersytecie Obrony Narodowej w Rumunii w Bukareszcie.

- 27.11.–10.12. – udział przedstawicieli WWLąd (pplk Bogdan Pank, kpt. Roman Czerwiński, kpt. Maciej Głazna, kpt. Andrzej Kasper-ski, kpt. Michał Kurczyk, kpt. Krzysztof Król, kpt. Rafał Lis oraz kpt. Arkadiusz Skupień) i WLiOP (kpt. Przemysław Steller, kpt. Krzysztof Stobiecki oraz kpt. Piotr Iwaszko) w ćwiczeniu „Common Tra-il 05” w Hamburgu.

Red.

Joint Assistance 2005

W dniach 9–13 października br. na terenie Centrum Szkolenia Partnerstwa dla Pokoju na Ukrainie (poligon Jaworów) zostało przeprowadzone międzynarodowe ćwiczenie reagowania kryzysowego w sytuacji ataku terrorystycznego z użyciem broni chemicznej pk. „Joint Assistance 2005”.

W ćwiczeniu wzięli udział: Euro-atlantyczne Centrum Koordynacji Zwalczania Klęsk (EADRCC NATO); sekretariat techniczny OPCW (dyrektor generalny, 29 inspektorów); Biuro ONZ ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej; kierownictwo, jednostki specjalne i ratownicze Mi-



nisterstwa Spraw Nadzwyczajnych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy (w tym Centrum Antyterrorystyczne SB); zespoły specjalistyczne reprezentujące 16 państw: Austrię, Chorwację, Czechy, Estonię,

Gruzję, Iran, Litwę, Polskę, Portugalie, Rosję, Rumunię, Słowenię, Szwajcarię, Szwecję, Węgry i Wielką Brytanię (Polskę reprezentowały: mobilne laboratorium chemiczne – MON, zespół do dekontaminacji

– MSWiA) oraz grupa obserwatorów międzynarodowych (17 krajów). Łącznie w ćwiczeniu uczestniczyło 1479 osób.

Scenariusz ćwiczenia zakładał skoordynowane działania terrorystyczne z użyciem broni chemicznej i toksycznych środków przemysłowych. W obliczu dokonanych aktów terroru oraz rozmiaru skażeń rząd Ukrainy zwrócił się do OPCW i NATO z prośbą o udzielenie pomocy międzynarodowej niezbędnej do zażegnania kryzysu.

Z chwilą podjęcia decyzji o udziale społeczności międzynarodowej w rozwiązaniu kryzysu powołano system kierowania operacją, w którego skład wchodziły m.in. centrum koordynacji działań sił mię-



dzynarodowych odpowiedzialne za koordynowanie wszystkich podejmowanych działań, sztab międzynarodowy koordynujący działania sił międzynarodowych oraz lokalny sztab kryzysowy odpowiedzialny za kierowanie siłami ukraińskimi. Ponadto w ramach prowadzonego ćwiczenia zostały zorganizowane

3 sesje seminaryjne podejmujące m.in. problematykę dotyczącą aspektów psychologicznych występujących u ofiar ataków terrorystycznych. W części seminaryjnej zostały zaprezentowane zadania i możliwości kursowe Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP.

Leszek Słomka

Z obrad Senatu AON

13.10.2005 r. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu AON.

Senat podjął uchwały w sprawach:

- tymczasowych zasad funkcjonowania Senatu i Rad Wydziałów;
- opracowania nowych lub zmiany obowiązujących dokumentów normatywnych regulujących działalność AON;
- prowadzenia studiów doktoranckich w trybie indywidualnym.

Plk dr Zenon Mendrala poinformował o zmianach w zasadach rekrutacji na studia w roku akademickim 2006/2007.

Prorektor ds. naukowych dr hab. Jerzy Gotowała przekazał członkom Senatu informację, iż Rada Główna Wyższego Szkolnictwa Wojskowego podjęła decyzję o wpisaniu na listę kierunków: bezpieczeństwo oraz logistyka.

Gen. broni dr Józef Flis wręczył dr. hab. Jerzemu Gotowale medal XV-lecia AON.

9.II.2005 r. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu AON.

Na wstępie plk mgr Adam Wronecki omówił logistyczne zabezpieczenie procesu kształcenia i prowadzenia działalności dydaktycznej w AON. O oprogramowaniu procesu kształcenia w AON opowiedział plk dr inż. Zenon Mendrala. Dokonał on również oceny specjalistycznego przygotowania kadry dydaktyczno-naukowej do realizacji programów.

W drugiej części obrad dziekani wydziałów i dyrektor INH przedstawili wnioski z przeprowadzonych przez rady wydziałów i Radę INH analiz przebiegu studiów doktoranckich, postępów doktorantów i opieki promotorskiej.

Senat podjął uchwałę w sprawie propozycji mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego dr hab. Annę Drabarek oraz dr. hab. Ryszarda Stępnia. Podjęto również uchwały w sprawach:

- zmian w zasadach rekrutacji na I rok studiów w AON w roku akademickim 2006/2007;
- określenia formy i organizacji studiów na poszczególnych kierunkach oraz opłat za studia w roku akademickim 2006/2007.

Plk mgr Adam Wronecki zaprezentował realizację głównych przedsięwzięć logistycznych w roku 2004/2005 oraz zamierzenia uczelnianej logistyki w roku 2006.

W dalszej części posiedzenia przedstawiono skład senackich komisji do opracowywania projektów dokumentów normatywnych oraz harmonogramy pracy. Senat podjął uchwałę w sprawie korekty „Planu rzeczowo-finansowego i zakupów inwestycyjnych na rok 2005”.

Red.

Święto Niepodległości

Z okazji narodowego Święta Niepodległości za sumienne wykonywanie obowiązków służbowych i duże zaangażowanie w służbie i pracy rozkazem komendanta AON gen. broni dr. Józefa Flisa została wyróżniona kadra i pracownicy AON:

Odznaką Akademii Obrony Narodowej

Plk Andrzej Lipski, ppłk ppłk Kazimierz Czarniewski, Józef Janczak, Waldemar Kawka, Grzegorz Kott, Wiesław Krzeszowski, Mariusz Kubiak, Krzysztof Loranty, Eugeniusz Malicki, Wiesław Marud, Zbigniew Mazurek, Marek Mróz, Henryk Oscenda, Przemysław Paździorek, Krzysztof Przeworski, Adam Radomyski, mjr mjr Tomasz Cholewiński, Jacek Joniak, Maciej Kaźmierczak, Grzegorz Leśniewski, Karol Pazura, Andrzej Ryciuk, Wiesław Wrona, Zbigniew Zając, st. chor. Tadeusz Boryczka, chor. Jacek Krystek, st. sierż. sztab. Leszek Gogolewski, st. sierż. sztab. Sławomir Komuda, sierż. sztab. Dariusz Goławski, sierż. Piotr Pabianek, panie: Małgorzata Chmielewska, Irena Dubińska, Ewa Kostka, Małgorzata Lesik, Henryka Sitnicka, Maria Witecka, pan Stanisław Dobranowski.

Pierścieniem Pamiątkowym Akademii Obrony Narodowej

Plk plk Włodzimierz Chojnacki, Marian Cieślarczyk, ppłk ppłk Sławomir Bartosiewicz, Wiesław Błajczyk, Jerzy Cieślik, Andrzej Dawidczyk, Leszek Kanarski, Zbigniew Klawitter, Stanisław Kowalkowski, Stanisław Kurek, Albert Laszczkowski, Bogdan Michailiuk, Ryszard Niedźwiecki, Bogdan Panek, Ryszard Pirek, Andrzej Polak, Grzegorz Sobolewski, Marek Sołoducha, Grzegorz Szyłberg, Jeremiasz Ślipiec, Stefan Ślusarczyk,

mjr Piotr Jędrzejczak, mjr Andrzej Wisz, mł. chor. sztab. Tomasz Janowski, mł. chor. sztab. Janusz Marciniak, chor. sztab. Piotr Osiał, st. sierż. sztab. Sylwester Majek, panowie Waldemar Kitler oraz Grzegorz Kolek.

Złotym Medalem Pamiątkowym AON

Plk plk Henryk Binkowski, Andrzej Czupryński, Tomasz Majewski, Janusz Płaczek, Janusz Olszewski, ppłk ppłk Marek Chojnacki, Andrzej Kosajda, Robert Szamborski, Sylwester Szulc, st. chor. Andrzej Jarząbek, panie: Krystyna Grabka, Bożena Idycka, Halina Maziejuk, Krystyna Nowak, Jadwiga Zielińska oraz pan Jerzy Arabski.

Srebrnym Medalem Pamiątkowym AON

Plk Hieronim Szafran, ppłk ppłk Ryszard Bartnik, Paweł Górski, Jarosław Solarz, Marek Wrzosek, panie: Małgorzata Adamczyk, Barbara Dziewulska, Janina Jarosz, Urszula Jaworska, Janina Korzeniowska, Maria Kwiatkowska, Alina Lidwa, Joanna Mikształ oraz Jolanta Olpińska.

Brazowym Medalem Pamiątkowym AON

St. chor. Wiesław Mazur, panie: Mirosława Bidas, Romualda Borzycka, Bogusława Grzelewska, Anna Kaczorek, Grażyna Kloch, Barbara Kurpesa, Elżbieta Korzeniewicz, Krystyna Kozłowska, Jolanta Majewska, Alicja Nowacka, Anna Panasiuk, Dorota Piórkowska, Bożena Sienkiewicz, Krystyna Ślusarczyk, Wiesława Wierzińska, Ewa Winnik, panowie: Florian Banach, Krzysztof Loch, Leszek Mazur oraz Michał Wilk.

11 listopada br. biskup polowy gen. bryg. Tadeusz Płoski przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej w intencji tych, którzy żyją i umarli w służbie Niepodległości Polski.

Na uroczystą Mszę św. do Bazyliki św. Krzyża w Warszawie przybyli dowódcy wszystkich rodzajów sił zbrojnych z szefem Sztabu Generalnego WP, gen. Czesławem Piątasem na czele, członkowie nowo wybranego sejmiku oraz rządu, a także harcerze, Zawiszacy, komendanci straży pożarnej i policji. Przed rozpoczęciem Mszy św. harcerze przekazali na ręce biskupa Płoskiego Światło Niepodległości symbolizujące ofiarę życia rodaków walczących za Ojczyznę.

W homilii bp Tadeusz Płoski mówił o ofiarach i męczeństwie Polaków walczących za wolność Ojczyzny. *Wszyscy uświadomili sobie, że do wolności doszli pod przewodnictwem dwóch wartości: patriotyzmu i religii* – powiedział.

Red.

Źródło: www.ordynariat.opoka.org.pl

Święto Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

Obchody święta Sztabu Generalnego WP rozpoczęły się 25.10.2005 r. w Katedrze Polowej mszą świętą w intencji żołnierzy zawodowych oraz pracowników SG WP.

W mszy wzięli udział byli szefowie SG WP, ich zastępcy, przedstawiciele departamentów MON, przedstawiciele związków kombatanckich i byli pracownicy sztabu.

Mszę koncelebrowali ks. plk Sławomir Żarski, wikariusz generalny biskupa polowego WP, ks. kmr Leon Szołt, kanclerz Kurii Polowej WP oraz ks. plk Jan Domian, kapelan przy Urzędzie Prezydenta RP i dziekan Dowództwa Garnizonu, instytucji centralnych MON i Sztabu Generalnego WP.

Fragmenty Pisma Świętego odczytał gen. bryg. pilot Anatol Czaban ze Sztabu Generalnego WP. W kazaniu bp Tadeusz Płoski, wskazując na 87. rocznicę powstania Sztabu Generalnego, powiedział, że „czas rocznic jest bowiem czasem wspominania tego, co minęło, po to, aby lepiej żyć i służyć dziś oraz przygotować się do przyszłych wyzwań”.

Po mszy św. generał Czesław Piątas, szef Sztabu Generalnego WP, w asyście biskupa Tadeusza Płoskiego i biskupa Mirona Chodakowskiego, prawosławnego biskupa polowego, i generalicji, złożył wieniec w Kaplicy Katyńskiej Katedry Polowej.

W trakcie obchodów wieniec zostały złożone również przed tablicą rocznicową powołania SG WP przy ul. Rakowieckiej.

Podczas uroczystego spotkania w Sztabie Generalnym WP zostały nadane odznaczenia pamiątkowe zasłużonym żołnierzom i pracownikom Sztabu. Szef Sztabu Generalnego WP gen. Czesław Piątas wręczył również zwycięzcom zawodów sportowych puchary i medale zdobyte podczas okolicznościowych zawodów sportowych.

Święto Sztabu Generalnego WP obchodzone jest 25 października. Data święta nawiązuje do 25 października 1918 roku, kiedy to ukazał się dekret Rady Regencyjnej

„O organizacji Naczelnego Dowództwa i administracji wojskowej”. Dekret ten powoływał do istnienia Sztab Generalny. Pierwszym szefem Sztabu Generalnego Wojsk Polskich Rada mianowała generała Tadeusza Jordana-Rozwadowskiego. To on organizował m.in. odsiecz dla Lwowa i Przemyśla, opanowanych przez Ukraińców na drodze zamachu. Po powrocie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga przekazał mu swoją władzę, a sam zgodnie z rozkazem naczelnego wodza objął dowodzenie Armią „Wschód”, którą dowodził z dużym powodzeniem. Od 16 listopada 1918 roku szefem Sztabu Generalnego został gen. Stanisław Szeptycki. Miał on duży wpływ na decyzje związane z formowaniem Sztabu Generalnego i jego przygotowaniem do realizacji zadań wojskowych. Jak piszą historycy, bardzo szybko, bo w latach 1918–1926, Sztab Generalny stał się instytucją o wielkim prestiżu i znaczeniu. Odpowiadał wtedy nie tylko za dowodzenie siłami zbrojnymi, szkolenie operacyjne i przygotowanie obronne państwa, ale także poważnie wpływał na niektóre dziedziny jego polityki zagranicznej. W czasie II wojny światowej Sztab Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie powstał z przekształcenia Sztabu Głównego. Sztab Naczelnego Wodza dwukrotnie odtwarzał polskie

siły zbrojne we Francji i w Anglii. Udzielał pomocy walczącemu krajowi, budował struktury podziemnego państwa polskiego. Po 1990 roku Sztab Generalny WP podjął wytyżoną i niełatwą pracę nad reformą polskiej armii. Po długotrwałych pracach powstały „Założenia programu modernizacji Sił Zbrojnych RP na lata 1998–2012” (program „Armia 2012”). Zostały opracowane niezbędne korekty do programu „Armia 2012”. Powstał projekt „Programu Integracji z Organizacją Paktu Północnoatlantyckiego i modernizacji Sił Zbrojnych RP na lata 1998–2012”. Ponadto Sztab Generalny WP pracował nad zmianą podziału wojskowo-administracyjnego kraju, redukcją liczebności armii, budową systemu kierowania reagowaniem kryzysowym MON. Sztabowcy podejmowali prace związane z organizacją wielonarodowego korpusu pełniącego służbę w Iraku, prace nad etatyzacją, organizowaniem polskich kontyngentów wojskowych. W Sztabie Generalnym WP powstał dokument koncepcyjny o randze państwowej „Strategia wojskowa RP”. Opracowano „Studium przyszłości Sił Zbrojnych RP – 2025” oraz „Struktury organizacyjne Sił Zbrojnych RP – model 2008”.

Red.

Źródło: www.ordynariat.opoka.org.pl

Szanowni Czytelnicy!

Gorąco zapraszamy do zamieszczania artykułów na temat **wydarzeń z życia uczelni** na łamach naszego pisma. Materiały przyjmujemy w pok. 156, bl. 25 (tel./fax 6/814-032) lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: biuletyn@aon.edu.pl

Uprzejmie prosimy o dostarczenie:

- tekstów w formie wydruku oraz w wersji elektronicznej – **bez formatowania** (na dyskietce lub płycie CD),
- zdjęć w formie pozytywu lub w wersji elektronicznej (format **jpg** lub **tiff** o rozdzielczości 300 dpi).

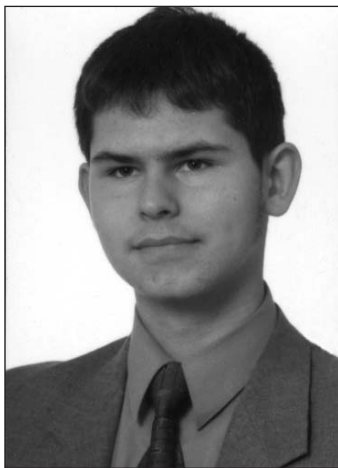
Redakcja

Rozmowa z przewodniczącym Zarządu Samorządu Studentów Akademii Obrony Narodowej Leszkiem Maksymilianem Zalewskim

Dopiero rok temu powstał samorząd studencki, czy w związku z tym istnieją problemy organizacyjne?

Samorząd działa na dwóch szczeblach: wydziałów i instytutu oraz ogólnoakademickim. W skład Zarządu Samorządu Studentów (ZSS AON), oprócz osób powołanych przez przewodniczącego, wchodzi przewodniczący poszczególnych jednostek. Zapewnia to sprawny przepływ informacji oraz możliwość płynnego przenoszenia środka ciężkości naszej działalności między strukturami wydziałowymi i instytutem a szczeblem ogólnoakademickim. Dążymy do nadania większej autonomii poszczególnym strukturom samorządu, aby usprawnić i przyspieszyć podejmowanie decyzji w sprawach zarezerwowanych dla tych organów. Proces ten przebiega z jednoczesnym zachowaniem jak największej spójności naszych struktur i zapewnieniem ZSS AON pełnej kontroli nad przebiegiem wciąż zmieniających się sytuacji ściśle nas dotyczących. ZSS AON pełni rolę ogniwa scalającego całą naszą strukturę. Z perspektywy jednego roku można powiedzieć, że samorząd ma strukturę bardzo dynamiczną. Jesteśmy na etapie ustalania jego stałej struktury. Proces ten zakończy się w połowie grudnia tego roku.

Przez pierwszy rok swego istnienia, z przyczyn od nas w znacznej mierze niezależnych, funkcjonowaliśmy jako całość nieefektywnie. W nasze szeregi trafiło zbyt wielu



ludzi przypadkowych, odgrywających rolę pozorantów, nieangażujących się w prace samorządu. Tak często bywa w przypadku studentów studiów niestacjonarnych, którzy wstrzymywali nasze działania. Ten problem został w znacznym stopniu rozwiązany.

Naszą bolączką jest długotrwałe załatwianie różnych spraw. Mielśmy np. problem z załatwieniem hali sportów walki. Wciąż brakuje nam zaplecza administracyjnego. Wszystko musimy finansować sami!

Jakie komisje wchodzi w skład samorządu?

Samorząd wyodrębnił w swojej strukturze robocze komisje działające na dwóch szczeblach: stypendialną i dyscyplinarną.

Organizacją wyborów zajmie się ogólnoakademicka komisja kontroli, spełniająca jednocześnie funkcje rewizyjne wobec organu samorządu.

Zarząd Samorządu Studentów, usprawniając swoje funkcjonowanie, wprowadził wewnętrzny podział na komisje: kultury i sportu, informacji i promocji, prawno-administracyjną, budżetu i finansów. Mimo większej liczby komisji liczba samorządowców w porównaniu z rokiem

ubiegłym została znacznie zredukowana, a jednak sprawnie przebiega obsługa studentów, taka jak: sprawy finansowe, mieszkaniowe, organizacja imprez, reprezentowanie studentów w Senacie AON, radach wydziałów itp. Średnio w wydziale jest 10 członków Samorządu Studenckiego.

Jakie są zadania samorządu studenckiego?

Jest to działanie na rzecz studentów, czyli ochrona ich praw, pomoc stypendialna, finansowa, czy też organizacja imprez kulturalnych. Naszym zadaniem jest również jak najlepsze reprezentowanie naszej uczelni na zewnątrz oraz zaangażowanie w usprawnianie funkcjonowania uczelni.

Czy w skład Senatu AON wchodzi przedstawiciel samorządu studenckiego?

Tak. Samorząd ma obecnie jednego mianowanego przedstawiciela w Senacie AON. W bieżącym roku ustawa gwarantuje nam udział określonego procentu studentów w Senacie. Przez ostatni rok sytuacja ta była niezadowolająca. Dobrze, że się zmieni.

Dodam, że studenci będą mieli również wpływ na wybór władz naszej uczelni (znaczny procent elektorów wyznaczonych przez samorząd ze swego grona).

Jak przedstawia się współpraca z prorektorem ds. studenckich?

Plk Jacek Pawłowski jest naszym sojusznikiem i orędownikiem! Nieocenioną pomoc okazują nam także kierownicy poszczególnych kierunków studiów. W tym temacie współpraca układa się wyśmienicie, z wyjątkiem nieszczęsnej biurokracji.

Jakie problemy mają obecnie studenci?

Przede wszystkim w Akademii brakuje ducha uczelni. Panuje tu model licealisty. Studia dzienne są tutaj od niedawna, dlatego trudno o jakieś wzorce. Musimy je mozolnie sami wypracowywać. Mamy jednak sporo ciekawych pomysłów, jeżeli chodzi o rozwiązywanie problemów. Trzeba poważnie zastanowić się nad formułą procesu rekrutacji oraz położyć nacisk na promocję uczelni! Niewiele osób wie o istnieniu AON-u, więc niewielu chce się ubiegać o indeks w Akademii. Jednocześnie należy zauważyć, że część przychodzących tutaj ludzi chce wiązać swoją karierę zawodową z wojskiem. Dziwić może jednak fakt, że z nazwy i charakteru wybitnie wojskowa uczelnia kształci też studentów średnio zainteresowanych pracą na rzecz

bezpieczeństwa państwa. Trafiają się nam nie do końca wartościowi studenci.

Złą stroną tej uczelni jest przesadne korzystanie wykładowców z pomocy multimedialnych. Moim zdaniem jest to niepoważne podejście do studenta. Trudno wyczuć, czy wykładowca wie, o czym mówi, czy tylko sprawnie czyta.

Czy studenci mają dobre warunki socjalne?

Mam porównanie, jeżeli chodzi o warunki w innych uczelniach. W AON-ie są na wysokim poziomie. Mamy dostęp do hal sportowych, pływalni, niestety czasami jednak zwycięża z nami komercja. Jest to dla nas niezrozumiałe i nie do zaakceptowania. Wiele trzeba jednak ulepszyć.

Czy biblioteka zaspokaja potrzeby studentów?

Biblioteka ma spory księgozbiór. Szkoda tylko, że można wypożyczać zbyt wiele książek aż na pół roku, co znacznie utrudnia do nich dostęp. Chcielibyśmy zmienić zasady wypożyczania.

Kto czuwa nad forum internetowym, jakie jest jego zadanie?

Forum internetowe funkcjonuje dopiero od niedawna. Został wyznaczony koordynator do tego projektu. Mamy zamiar wykorzystać naszą stronę do wymiany opinii i poglądów studentów AON-u, a także notatek, opracowań oraz do informowania o działalności samorządu.

Zapraszam na stronę:

www.samorzadstudentowaon.prv.pl

Red.

Otrzęsiny

Trudno jest egzystować ze statusem „kota”. Śpiesząc więc z pomocą nowym studentom, Samorząd Studentów Akademii Obrony Narodowej postanowił zorganizować otrzęsiny, na których to wytrzęsione miały zostać resztki „kocięgo” statusu.

Zabawa rozpoczęła się 27 października o godzinie 20.00, trwała do... późnych godzin nocnych. Gościł nas „Nowy klub”. Studenci i ich znajomi dopisali – na parkiecie bawiło się ponad 350 osób. Osoby zmęczone zabawą przenosiły się na piętro lokalu, by tam rozmawiać przy chłodnych napojach.

Samorząd Studentów Akademii Obrony Narodowej dziękuje wszystkim za uczestnictwo w imprezie. Zapraszamy jednocześnie do uczestnictwa w innych naszych przedsięwzięciach, o których informu-

jemy na stronie internetowej:

www.samorzadstudentowaon.prv.pl

Samorząd Studentów AON



Podróże studyjne

5 października 2005 r. słuchacze III semestru uzupełniających studiów magisterskich Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przez kadrę dydaktyczną AON-u oraz pracowników EADS PZL Okęcie w Warszawie.

Celem zajęć było zapoznanie z procesem konstruowania i produkcji samolotów w EADS PZL Okęcie.

Na wstępie słuchacze wysłuchali wykładu wprowadzającego na temat zakładu EADS PZL Okęcie, jego hi-



Samolot Wilga w końcowym stadium produkcji



Samolot Orlik w trakcie produkcji

storie, lokalizacji i potencjału produkcyjnego. Poznali również proces przygotowania i produkcji elementów metalowych konstrukcji samolotów oraz zostali oprowadzeni po częściach zakładu, w których odbywa się projektowanie i wykonanie układów elektrycznych do samolotów, a także montaż skrzydeł. Słuchacze mieli rów-

nież możliwość zapoznania się z programem „Skorpion” oraz z systemem jakości i znakowania produkowanych elementów.

Na zakończenie odbyło się spotkanie z kadrą kierowniczą EADS PZL Okęcie oraz prezentacja produktów EADS PZL Okęcie: „Orlik”, „Dromader”, „Wilga M.”

26 października 2005 r. słuchacze I semestru uzupełniających studiów magisterskich uczestniczyli w zajęciach w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej w Warszawie.

Celem konwersatorium nt. *Zastosowanie systemów informatycznych do badań i oceny przydatności pilotów wojskowych do służby w powietrzu* było skonfrontowanie teorii z zakresu zastosowania systemów informatycznych do badań i oceny przydatności pilotów wojskowych do służby w powietrzu z rozwiązaniami praktycznymi stosowanymi w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej.

W trakcie zajęć słuchacze wysłuchali wykładu nt. *Wymagania zdrowotne stawiane personelowi latającemu lotnictwa wojskowego w zakresie tolerancji przyspieszeń w aspekcie nowej techniki lotniczej* oraz zapoznani zostali z procedurą ewaluacji pilotów w symulatorze przyspieszeń i w komorach niskich ciśnień. Ponadto zajęcia w WIML-u dotyczyły problematyki treningu personelu latającego w zakresie przeciwdziałania utracie przestrzennego położenia w powietrzu. Słuchacze zostali zapoznani z możliwościami symulatora lotniczego w zakresie oceny kandydatów do zawodu pilota oraz z procesem szkolenia i treningu w posługiwaniu się NVG.

Red.



Na zdjęciu kadra dydaktyczna AON, pracownicy EADS PZL Okęcie oraz słuchacze AON-u w trakcie prezentacji

Święto Akademii

Dnia 1 października 2005 r. po uroczystej inauguracji roku akademickiego rozpoczęły się obchody związane z XV-leciem istnienia Akademii Obrony Narodowej.

W programie obchodów znalazł się pokaz sprzętu i wyposażenia wojsk chemicznych, pokaz musztry paradnej w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej WP oraz w wykonaniu Orkiestry Dętej z Wyszkowa.

Kolejnymi atrakcjami były występy zespołów. Pierwszy zaprezentował się zespół „Johny Roger”. Formacja powstała w 2002 r. w wyniku trasy promocyjnej po wybrzeżu i południu Polski. Grupa brała udział w festiwalach szantowych i folkowych w kraju i za granicą. Zdobyła m.in. nagrodę na festiwalu Grimmich Folk w 2003 r. w Niemczech. Jej repertuar oprócz szant stanowią reele i jiggi, popularne w Irlandii i Szkocji. Od 2005 r. współpracują z zespołami tańca celtyckiego Animus Saltandi i Dealan-De. Połączenie muzyki i tańca znacznie wzbogaciło ich artystyczny program stworzony na bazie muzyki folkowej.

Niezwykle oczekiwany był koncert zespołu „Gang Marcela”. Grupa rozpoczęła swoją działalność na przełomie 1979 i 1980 r. Zespół wyjeżdżał w liczne trasy koncertowe, a także brał udział w krajowych i zagranicznych festiwalach piosenki. Podczas Święta Akademii w wykonaniu „Gangu Marcela” publiczność usłyszała m.in.: *Tyle złamanych serc, Zaświeciła moja gwiazda, Znajdziemy pośród trosk, Ojciec żył tak jak chciał, Kto jeśli nie ty, Mężczyzna i tzy.*

Na zakończenie obchodów wystąpiła grupa „L o m b a r d”, z nową wokalistką Martą Cugier.

W ich wykonaniu usłyszeliśmy m.in. takie hity, jak: *Szklana pogoda, Przeżyj to sam, Droga pani z TV.*

Pracownicy AON zostali również zaproszeni do ogródka piwnego przy Kasynie AON oraz wzięli udział w konkursach organizowanych podczas koncertów.

Red.



Pracownicy AON spotkali się na pikniku przy Kasynie AON



Pierwszy wystąpił zespół folkowy



Podczas koncertów wysmieniecie bawili się pracownicy AON z rodzinami



Z aplauzem publiczność przyjęła zespół „Gang Marcela”

*Dla uczestników Biuletynu AON
z pochodemami i
życzeniami następujących 15 lat
LOMBARD
Gang Marcela
Ula Cugier*

Zawody sportowe

W ramach obchodów XV-lecia powołania AON odbyło się szereg imprez i zawodów sportowych.

24 września 2005 r. odbył się Otwarty Turniej Brydża Sportowego o Puchar Komendanta AON.

W turnieju startowało 20 par. Zwyciężyła para brydżowa Tadeusz Krupiński i Marek Sosiński z We-
sołej, najlepszą parą z AON zostali Stanisław Olek-
sa i Leszek Piórkowski.

27 września 2005 r. odbyły się Zawody Strzeleckie o Puchar Komendanta AON.

Zawody otworzył zastępca komendanta AON
gen. bryg. dr Gustaw Maj.

Zawody przeprowadzono w klasyfikacji indywi-
dualnej i zespołowej. W zawodach startowało 11 ze-
spółów: Komenda Główna Policji, Wojskowa Akade-
mia Techniczna, JW 2414, JW 1560, JW 1230, Do-
wództwo Garnizonu Warszawa, Sztab Generalny
WP oraz Akademia Obrony Narodowej.

Indywidualnie zwyciężyli:

I miejsce – sierż. Mariusz Kwiatkowski z KG Po-
licji (183 pkt.)

II miejsce – kpt. Marcin Ratajczak z JW 2414
(174 pkt.)

III miejsce – kpt. Jacek Bożejko z JW 2414 (174 pkt.)

Zespołowo wygrali:

I miejsce – Komenda Główna Policji (516 pkt.)

II miejsce – Wojskowa Akademia Technicz-
na – zespół I (514 pkt.)

III miejsce – JW 2414 (514 pkt.)

29 września 2005 r. odbył się Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Komendanta AON.

W turnieju startowało 6 drużyn: ze Sztabu Ge-
neralnego WP, Komendy Głównej Policji, Dowódz-
twa Garnizonu Warszawa, Wojskowej Akademii
Technicznej oraz Akademii Obrony Narodowej.

Zwyciężyli:

I miejsce – Sztab Generalny WP

II miejsce – Akademia Obrony Narodowej – zespół I

III miejsce – Komenda Główna Policji

Puchary i dyplomy wręczył komendant AON
gen. broni dr Józef Flis, w obecności swojego
zastępcy gen. bryg. dr Gustawa Maja.

W podsumowaniu zawodów komendant AON
podziękował za udział w obchodach XV-lecia powo-
łania AON i zaprosił zespoły do udziału w następ-
nych tego typu imprezach.

Red.



Rondo im. Fieldorfa w Rembertowie otwarte

Pierwszego października br. odbyła się uroczystość nadania imienia gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” rondy przed bramą główną Akademii Obrony Narodowej.



Odstąpienie pomnika poświęconego gen. A. Fieldorowi

Zgromadzonych powitał burmistrz dzielnicy Warszawa-Rembertów Józef Melak. Podczas uroczystości, w której wzięli udział: komenda AON, władze dzielnicy, kombatanci, młodzież szkolna oraz mieszkańcy Rembertowa, odsłonięto i poświęcono pomnik oraz tablicę pamiątkową. W Liturgii Słowa uczestniczyli ks. abp Sławoj Leszek Głódź, ks. bp Tadeusz Płóski oraz ks. prał. Edward Żmijewski. W trakcie ceremonii odczytano również list od córki gen. Fieldorfa – Marii Fieldorf-Czarskiej, w którym podziękowała za pamięć i uhonorowanie jej ojca. Życiorys gen. Fieldorfa przypominał płk w st. spocz. Jan Pasternak. Uroczystość uświetnił występ solistów i chóru kościelnego przy akompaniamencie orkiestry „Victoria”. Wieńce pod pomnikiem złożyli przyjaciele gen. A. E. Fieldorfa, władze m.st. Warszawy, komenda AON, delegacje kombatantów, władze dzielnicy Warszawa-Rembertów oraz przedstawiciele szkół.



Na rondo przybyło wielu znamienitych gości

Gen. August Emil Fieldorf, pseud. „Nil”, „Maj”, „Sylwester”, „Weller” (1895–1953)

W latach 1914–1917 służył w Legionach Polskich, następnie w Polskiej Organizacji Wojskowej w Krakowie. Od 1918 r. w Wojsku Polskim, w latach 1938–1939 dowódca 51. pułku piechoty; po kampanii wrześniowej 1939 r. przedostał się do Francji.

W 1940 r. pierwszy emisariusz wysłany do kraju. Inspektor KG ZWZ (1940–1942), komendant Obszaru II Białystok (1942) AK, komendant Kedywu KG AK (1942–1944). Kierował całością walki bieżącej AK – sabotażem i dywersją, a także szkoleniem i konspiracyjną produkcją środków do dywersji i sabotażu. W latach 1943–1944 członek Kierownictwa Walki Podziemnej.

28.09.1944 r. został awansowany do stopnia generała brygady. W latach 1944–1945 był zastępcą dowódcy AK, zaś od stycznia 1945 r. zastępcą komendanta głównego organizacji „Nie”.

7.03.1945 r. został przypadkowo aresztowany w Miłanówku przez NKWD (posługiwał się wówczas dokumentami na nazwisko Walenty Gdanicki), ale nie został rozpoznany. Najpierw przebywał w areszcie we Włochach, następnie w obozie koncentracyjnym NKWD w Rembertowie, skąd został zesłany do łagrow na Uralu, gdzie pracował przy wyrębie lasów jako „internowany”.



Liczne poczty sztandarowe wzięły udział w uroczystości

26.11.1947 r. powrócił do kraju. Początkowo przebywał w szpitalu, po odnalezieniu rodziny w Łodzi leczył się w domu. 4.02.1948 r. zarejestrował się w Rejonowej Komendzie Uzupelnień w Łodzi, podając prawdziwe dane personalne i ujawniając stopień generała brygady WP. W kwietniu pod swym prawdziwym nazwiskiem zwrócił się do MON o uregulowanie jego stosunku do służby wojskowej.

10.11.1949 r. został aresztowany przez UB. W akcie oskarżenia zarzucono mu, że „w okresie od 1943



Pod pomnikiem kwiaty złożyła delegacja AON, z komendantem gen. broni dr. J. Flisem na czele

do 1945 r. na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, idąc na rękę władzy hitlerowskiego państwa niemieckiego, brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, osób wojskowych oraz jeńców wojennych przez to, że jako szef Kedywu KG AK wydawał rozkazy, instrukcje oraz wytyczne podległym sobie oddziałom Kedywu, rozpracowania oraz likwidowania oddziałów partyzantki radzieckiej i lewicowych podziemnych ugrupowań niepodległościowych oraz poszczególnych ich działaczy, w szczególności PPR, GL i AL, w wyniku czego między innymi zlikwidowano partyzantów radzieckich, członków PPR, GL i AL, oraz obywateli narodowości żydowskiej na terenie woj. białostockiego – 237 (dwieście trzydzieści siedem) osób, na terenie województwa nowogródzkiego – 799 (siedemset dziewięćdziesiąt dziewięć) osób, na terenie woj. lubelskiego – około 20 (dwadzieścia) osób” (S. Marat, J. Snopkiewicz, *Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa-Nila*, Warszawa 1989).

W 1952 r. skazany na karę śmierci. Wyrok został wykonany przez powieszenie 24.02.1953 r. w więzieniu

na Mokotowie w Warszawie. Miejsce pochówku ciała nie jest znane – prawdopodobnie w nieoznaczonym miejscu na cmentarzu komunalnym na Powązkach.

7.03.1989 r. prokurator generalny PRL stwierdził, iż „August Emil Fieldorf nie popełnił zarzucanego mu czynu”. 5.05.1992 r. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wszczęła śledztwo w sprawie sądowej zbrodni zabójstwa popełnionej na gen. Fieldorfe.

Gen. Fieldorf był odznaczony Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), *Virtuti Militari* V kl. (1923), Złotym Krzyżem Zasługi (1929), Krzyżem Niepodległości (1932), Krzyżem Komandorskim *Polonia Restituta* (1937).

Był żonaty z Janiną Kobylińską, miał dwie córki: Marię i Krystynę.

Red.



Znaczną część uczestników uroczystości stanowili kombatanCI



Wakacje na skrzydłach

Słoneczne wspomnienie na jesienne dni

Nad głowami ogromna prześrzeń rozświetlona przez słońce, a w niej ledwie widoczny samolot i zbliżające się do ziemi małe punkciki. Im bliżej nas, tym lepiej widać pojedynczych skoczków. Za chwilę swobodne spadanie zahamuje otwierająca się czasza. Teraz już, szybując, pływają po niebie.

Nieważne, czy to na pokazach lotniczych w Kętrzynie, Dęblinie, Góraszce, czy na Air Show w Rado-



Air Show – zdjęcie z Radomia, sierpień 2005

miu – spadochroniarze wywołują podziw, uznanie i sięgają po na co dzień ukrywane marzenie o skoku, obwarowane nierzadko przeróżnymi, mniej lub bardziej racjonalnymi obawami i strachem. Strachem, którego nie można lub nie chce się przełamywać. Nawet doświadczony skoczek odczuwa lęk, z tym że każdy na swój sposób, już nieco inaczej niż ten, który wykonał kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt czy kilkaset skoków.

Po pokazach zostają filmy lub zdjęcia, które przypominają o magii spadochroniarstwa. Uczucie to z każdym dniem nieco przygasa... do następnych pokazów.

Tłumacząc się przed sobą, stopniowo odstawia się marzenie o skoku na półkę do tych innych, podpisanych – „marzenia nie do zrealizowania”. Nie zawsze tak jest.

Bez szczególnego namawiania, jednak *karmiona* zdjęciami i filmami zarejestrowanymi podczas skoków, opowiadaniem o rzeczach, które teraz wiem, są trudne do ubrania we właściwe słowa, podjęłam próbę sięgnięcia tego, o czym tak marzyłam.

Badania w jednym z Instytutów Medycyny Lotniczej, potem kurs, egzamin i tak oto znalazłam się na lotnisku. Strach, ale i ogromne podekscytowanie, bo nie wiadomo, jak to jest tam, *na górze*. Zachwyt i małe przerażenie przy spoglądaniu w niebo.

Ostatnie uwagi, badanie lekarskie, przygotowanie sprzętu, zapis na konkretny wylot i czekanie. Czekanie na przejaśnienie w deszczowy dzień, czekanie na sygnał przygotowania się i za ile należy stawić się do sprawdzenia, tak jak inni skoczkowie.

W An-28, w którym siedzieliśmy już zgodnie z kolejnością oddawania skoków, patrząc na – zdawałoby się, nieobawiających się już niczego – samodzielnych skoczków, którzy tak pogodnie rozmawiają z sobą, twarz przybierała wyraz ni to uśmiechu, ni grymasu. Klepięcia w kolano, kciuki podniesione do góry z gromkim *spoko!* Samolot tymczasem jest już w powietrzu. W przeciwnych okienkach widać,

jak ziemia jest coraz niżej i niżej. Jeszcze tylko dotknięcie z zamkniętymi oczami uchwytu do wypinania spadochronu głównego, uchwytu do zapasowego. Teraz słyszy się syrenę i znak *powstań*, obrót, by tyłem stanąć do drzwi, potwierdzenie wzrokiem wyrzucającemu gotowość i na komendę odłączenie się od samolotu poprzez skok do tyłu i przyjęcie pozycji tzw. *żaby*.

Chwila swobodnego spadania i otwarcie spadochronu. Cisza, prawie idealna cisza, nad głową barwna czasza, w rękach kołki do sterowania, pod nogami, gdzieś tam niżej, lotnisko. Może małe wspomnienie kilku chwil, ogromnego szumu, potężnych sił, które działają na człowieka tak, że dopiero wtedy dociera do świadomości, jakim jest się wobec nich okruszkiem.



Debiut – zdjęcie z lotniska w Chrcynnie, sierpień 2005

Wracając, czasem z odległego miejsca lądowania, mimo że ręce już bolą od niesienia czaszy, na twarzy widnieje taki niezwykle uśmiech. Odbicie przeżytych niesamowicie silnych emocji. I choć był to dopiero

pierwszy krok w nurkowaniu w przestworzach, to dający jednak poczuć smak nieba. Potem drugi, trzeci i kolejne skoki. Więcej i więcej...

Teraz częściej spoglądam w niebo.

Z zamkniętymi oczami wciągam powietrze i w myślach szybuję. Nieważne, gdzie to robię. W lesie, czy tylko wyglądając przez okno w biurze, a ostatnio... zapominając się, na Air Show. Podziwiając skoczków z OSSWR w Bydgoszczy i instruktorów wojsk lotniczych, widziałam tam siebie. Tam na niebie, w kombinezonie, lykającą smak spadochronu.

Renata Kowalczyk

Autorem zdjęć jest Zbigniew Kowalczyk.



Szczęśliwe lądowanie

Sport i rekreacja

Mistrzostwa Garnizonu

W ramach Mistrzostw Garnizonu Stołecznego w Sporcie Powszechnym w 2005 r. drużyny AON zajęły I miejsce, wygrywając 2 spośród 11 konkurencji. Dwukrotnie zajęły II miejsca i trzykrotnie uplasowały się na III miejscu. W pozostałych konkurencjach zajęły miejsca od IV do VII. Reprezentanci AON-u konkurowali z 28 zespołami zgłoszonymi do Mistrzostw Garnizonu (sekretariat MON, Sztab Generalny WP, Dowództwo Garnizonu Warszawa, Dowództwo Wojsk Lądowych, Inspektorat Wojskowych Służb Informacyjnych, Wojskowa Akademia Techniczna, Departament Kontroli Wojskowej, KG Policji, Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych, Muzeum Wojska Polskiego, Wojskowe Centrum Normalizacji Jakości i Kodyfikacji, Mazowiecki Oddział Żandarmerii Wojskowej, Centralna Wojskowa Przychodnia Lekarska, Wojskowy Sąd Okręgowy, Centralny Węzeł Łączności MON, Liga Obrony Kraju, JW 4195, JW 2414).

A oto szczegółowe wyniki:

Piłka siatkowa, kat. do 40 lat – II miejsce – AON

Pływanie, kat. do 30 lat, styl klasyczny – III miejsce – Tadeusz Kupiecki

kat. do 50 lat, styl klasyczny – III miejsce – Robert Broński

kat. powyżej 50 lat, styl dowolny – II miejsce – pplk Krzysztof Konieczny

kat. powyżej 50 lat, styl klasyczny – III miejsce – pplk rez. Jan Pazik

Sztafeta 5x50 m, open – III miejsce – AON

Brydż sportowy – III miejsce – AON

Szachy, indywidualnie – II miejsce – plk Piotr Makowski

Biegi na orientację, kat. M-21 – II miejsce – mjr Robert Ryczkowski, III miejsce – mjr Jacek Stempień

kat. M-35 – III miejsce – pplk Wiesław Smolski

kat. M-50 – I miejsce – kmdr rez. Jerzy Parzewski

kat. M-55 – III miejsce – plk rez. Jerzy Arabski

Badminton, kat. do 30 lat – I miejsce – Tadeusz Kupiecki

kat. 41–50 lat – Robert Broński

gra podwójna – II miejsce – Tadeusz Kupiecki, Robert Broński

Halowy turniej piłki nożnej – I miejsce – AON

Piłka nożna

Reprezentacja AON zajęła IV miejsce w Turnieju Piłki Nożnej (9-osobowym), zorganizowanym w dniach 4–6 października 2005 r., w ramach Mistrzostw Garnizonu Stołecznego w Sportach Powszechnych.

W skład reprezentacji AON weszli: mjr Jacek Stempień, mjr Robert Ryczkowski, mjr Adam Matyja, kpt. Piotr Niewęglowski, panowie: Piotr Birkman, Daniel Zieliński, Michał Krzyśpiak, Piotr Grzelak, Robert Józefowski, Łukasz Prusik, Daniel Walo, st. chor. szt. Zenon Wróbel (trener).

Żeglarstwo

Załoga AON zdobyła Pucharu Polski w klasie Omega.

Zawodnicy startowali w 17 regatach organizowanych w sezonie 2005, w których zostało sklasyfikowanych 105 jachtów z klubów z całej Polski. Załoga AON w składzie: mgr Jan Pazik (sternik), kpt Piotr Niewęglowski, por. Krzysztof Gogacz, Jerzy Arabski, Paweł Kamiński, zajęła sześciokrotnie pierwsze, dwukrotnie drugie i raz trzecie miejsce, co zaowocowało zdobyciem pucharu.

Żeglarskie Grand Prix Warszawy dla naszej załogi.

Załoga AON zdobyła Żeglarskie Grand Prix Warszawy w sezonie 2005. Na 9 regat sukces odniosła w pięciu (Toyota Żerań Sailing, Puchar KS Spójnia, Błękitna Wstęga KKP, Puchar szefa SG WP, Otwarte Mistrzostwa Warszawy), dwukrotnie zajęła 2 miejsce (Puchar Toyoty, Puchar MPRDJ) i raz, ze względu na awarię, 7 miejsce (Puchar Marszałka Województwa Mazowieckiego). W regatach Żeglarskie Grand Prix Warszawy w klasie Omega wystartowało 26 łodzi z 19 klubów z Warszawy.

Red.

JESIEŃ W KLUBIE AON

Jesień nastraja nas zawsze melancholijnie i refleksyjnie. Ważne daty, które przypadają na ten czas, pozwalają spojrzeć na otaczającą nas rzeczywistość przez pryzmat historii i kultury.



*Dla
Klubu Akademii
Obrony Narodowej
z najlepszymi życzeniami
Halinie
& Michałowi
13. X. 2005 r.*

W minionym miesiącu mieliśmy w Klubie Akademii Obrony Narodowej dwie wspaniałe okazje do kontaktu z kulturą przez duże „K”. Odbłyły się dwie imprezy, które zgromadziły tych wszystkich, dla których ważne są takie daty, jak: 14 października – Dzień Edukacji Narodowej, czy 11 listopada – Dzień Niepodległości. Obie uroczystości

zostały zorganizowane przy współpracy z Radą i Zarządem Dzielnicy Rembertów m.st. Warszawy.

13 października 2005 r. – wykładowcy, pracownicy, studenci wraz z rodzinami, a także mieszkańcy Rembertowa mogli być świadkami wspaniałego koncertu Haliny Frąckowiak, która oprócz swoich wielkich przebojów, tj. „Papierowy księżyc” czy „Mały elf”, zaśpiewała utwory ze swojej premierowej płyty. Publiczność owacją na stojąco dziękowała artystce za występ. Myślę, że wszyscy wrócili do domów

w sentymentalno-jesiennych nastrojach.

Zupełnie inny charakter miał koncert w dniu 9 listopada 2005 r. o godz. 18.00 z okazji Narodowego Święta Niepodległości – podniosły i poważny. Znane wszystkim utwory, tj. „Marsz Polonia”, „Pierwsza kadrowa”, „Modlitwa obozowa” w wykonaniu Eweliny Hańskiej, Piotra Kaczmarka (tenor) i Lecha Wiewióry (bas, baryton) przy akompaniamencie Mai Hruszwickiej – wprowadziły publiczność zarówno młodą, jak i nieco starszą w nastrój zadumy i wzruszenia. Cały koncert poprowadziła bardzo pięknie i po-



*Serduszkami dziękuję za
zaproszenie i tak miło
przysię!
Do miłego zobaczenia!*

L. Fryc

9. 11. 2005r.

etycko – strofami polskich poetów, m.in. Juliana Tuwima – znana i popularna aktorka Laura Łącz.

Obydwa koncerty pokazały, że sprawdza się w praktyce każdy repertuar, każdy styl muzyczny, dla każdej publiczności – pod warunkiem dobrego poziomu wykonania.

Dorota Fryc



prof. Andrzej Targowski

Planowana inwazja Japonii w 1946 r.

Dla nas, Polaków, polityka w rejonie Pacyfiku była zwykle bardzo odległa. Jednakże wojna na Pacyfiku w latach 40. miała bezpośredni wpływ na rozwój sytuacji w Polsce. Konferencja wielkiej trójki w Jaltie w dniach 4–11 lutego 1945 r. przypieczętowała los Polski na następne 44 lata – w formie PRL, wasała ZSRR. Za ten stan rzeczy wini się głównie amerykańskiego prezydenta Roosevelta. Na jego decyzję miała niewątpliwie wpływ ciężka choroba nadciśnieniowa (zmarł w ciągu 2 miesięcy) oraz zafrasowanie wojną z Japonią i „flirt” ze Stalinem, ale z... rozsądku, chyba uzasadnionego z amerykańskiego punktu widzenia.

Warto zauważyć, że w wojnie na Pacyfiku brało udział więcej amerykańskiego wojska niż w Europie (sami Austriacy było ok. 0,5 mln), a liczba bitew morskich i zatopionych okrętów przekraczała liczbę pozostałych morskich bitew i strat w całym XX w. W lutym 1945 r. trwały niezwykle krwawe bitwy o wyspę Iwo Jima (1000 km od Tokio) na Filipinach, w Burmie i na Okinawie. Japończycy walczyli niezwykle zacięcie i nie było mowy o jakimkolwiek poddaniu się. Zresztą takie słowo nie zostało użyte w mowie cesarza, gdy Japonia formalnie poddała się 15 sierpnia 1945 r., a przechwycenie zapisu jego przemówienia o „zakończeniu” wojny było celem nieudanego ataku młodych oficerów na Pałac Cesarza.

Prezydent Roosevelt w lutym 1945 r. widział już koniec wojny w Europie, ale nie widział podobnego końca wojny z Japonią. Zapewne w Jaltie myślał o inwazji Japonii w 1946 r. W Jaltie Stalin obiecał Rooseveltowi przystąpienie do wojny z Japonią w ciągu 90 dni po zakończeniu wojny w Europie, bowiem tyle czasu będzie potrzebował na przetransportowanie sił zbrojnych z Europy do Azji. Za tę zgodę (już wcześniej pertraktowaną) Sowieci mieli otrzymać 30 fregat, 60 poławiaczy

min, 56 ścigaczy łodzi podwodnych i 30 barek desantowych. W celu ich opanowania już w lecie 1944 r. zaczęto szkolić 15 000 sowieckich marynarzy w porcie Cold Bay na Alasce. Szkoleniem kierował kapitan marynarki William Maxwell (urodzony jako Dzwoniewicz w Warszawie, a ponieważ umiał kląć po rosyjsku, więc dostał takie zadanie).

Inwazja w Japonii miała być większa od inwazji w Normandii w 1944 r. W sumie planowano użyć 5 milionów żołnierzy, zakładając, że ok. 500 000 zginie. Inwazja przyjęła kryptonim *Operation Downfall* (*Operacja Upadku*), jej pierwszą fazą miało być zdobycie wysp Kyushu (z Okinawą łącznie) w listopadzie 1945 r. w ramach *Operation Olympic*. Natomiast *Operation Coronet* (*Operacja Koronna*) przeciwko Tokio miała nastąpić w marcu 1946 r. Nic dziwnego, że Amerykanie doszli do porozumienia z Sowiecami co do ich udziału w wojnie przeciw Japonii. Zrzucenie bomb na Hiroszimę 6 sierpnia i Nagasaki 9 sierpnia 1945 r. zakończyło wojnę z Japonią, ale takiego obrotu sprawy nie przewidywał Roosevelt w lutym 1945 r. Udany test bomby A nastąpił dopiero 16 lipca 1945 r. w Alamogorodo w Nowym Meksyku, czyli na 3 tygodnie przed jej użyciem przeciw Japonii. Dlatego prezydent Truman rozmawiał z pozycji siły ze Stalinem w Poczdamie na przełomie lipca i sierpnia 1945 r., do czego ten ostatni nie przywykł w rozmowach z amerykańskim prezydentem.

Po wojnie, kiedy pytano Japończyków, co zdecydowało o kapitulacji Japonii, podano dwie przyczyny: zrzucenie bomb atomowych i pokonanie w sierpniu 1945 r. Armii Kwantung (600 000) przez Czerwoną Armię, która wkroczyła do Mandżurii, zgodnie z obietnicą potwierdzoną w Jaltie. Aczkolwiek walki sowiecko-japońskie przebiegały kapitulacja Japonii.

Na marginesie tych rozważań warto wspomnieć o sensie użycia bomby A przeciw Japonii. W 1945 r. nikt nie miał żadnego wątpliwości. Bilans zysków i strat przemawiał na korzyść jej użycia, tak

pod względem liczby ofiar, jak i sytuacji, jaka wytworzyła się w czasie zimnej wojny, kiedy nauczono się jej nie stosować i konkurować gospodarczo i ideologicznie, czyli pokojowo.

Natomiast sens wejścia do wojny Japonii w grudniu 1941 r. nie wynikał z wiary w zwycięstwo, a był raczej powodowany duchem narodu, a zwłaszcza jego wojskowych, którzy nie mogli pogodzić się ze sprzeciwem Stanów Zjednoczonych na podbój Azji przez Japonię w ramach tzw. *Sfery Ko-Prosperity* (przypomina się dyskusja o sens PW'44). W sferze tej Japonia miała być centrum produkcyjnym, a pozostałe kraje Azji byłyby dostawcami surowców i odbiorcami produktów i usług. Japończycy na swej małej i górzystej wyspie nie mają bogactw naturalnych, zatem widzieli swą ekspansję najpierw w Mandżurii, a potem w innych krajach, zwłaszcza w Korei, Indochinach i dzisiejszej Indonezji (ropa). W walkach o Mandżurię i inne chińskie tereny zabili ok. 15 mln Chińczyków, o czym my w Europie bardzo mało wiemy. Nastroje ekspansji były podniecane przez japońskich nacjonalistów i wojskowych, a jeśli ktoś stawał im na drodze, to go mordowano, m.in. zamordowano 6 premierów i wielu polityków w latach 1920–1930. Cesarza zmuszano do akceptowania militarystycznych planów, mimo jego obiektywności, co się w przeszłości rzadko zdarzało. Czy Japonia zyskała na przegraniu wojny? Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że tak. Ma demokrację i jest drugą potęgą gospodarczą świata, co pozwala jej na kupowanie surowców i nawet pozbywanie się produkcji do krajów, w których tańsza jest siła robocza. Użyła to dzięki mądrej polityce Ameryki po 1945 r., od której uczyła się nowoczesnego biznesu, techniki i demokracji.

My, Polacy, niestety nie wygraliśmy na „wygraniu” wojny, bowiem w PRL-u uczono nas rzeczy szalenie wstecznych...



kmdr por. dr hab. Krzysztof Kubiak

Niszczyciele min projektu 206 FM

W latach 1956–1957 do służby w polskiej marynarce wojennej wcielono trzy trałowce zbudowane w gdyńskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej według licencyjnego radzieckiego projektu oznaczonego jako 254 K (w kodzie NATO: typ T-43). W latach następnych siły morskie zasilone zostały kolejnymi dziewięcioma okrętami w wersji zmodernizowanej oznaczonej jako 254 M. Jednostki te stacjonowały początkowo na Helu, a następnie przeniesiono je do Świnoujścia, gdzie sformowano z nich 12. Dywizjon Trałowców. Pozostały one w służbie w latach 1987–1990 (z wyjątkiem ORP *Tur*, który po przebudowie na jednostkę badawczą pozostawał w linii do 1992 roku).

Plany rozwojowe sił morskich zakładały jednak posiadanie dwóch dywizjonów trałowców, w związku z czym Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych-2 otrzymało zlecenie na przygotowanie

projektu takiej jednostki. Tym razem miała to być konstrukcja całkowicie polska. Budowę, podobnie jak w przypadku poprzedniej serii jednostek przeciwninowych, powierzono Stoczni im. Komuny Paryskiej. Tuzin nowych trałowców zasilł marynarkę w latach 1963–1967. Sformowano z nich stacjonujący na Helu 13. Dywizjon Trałowców.

Przeznaczenie i zadania

Trałowce projektu 206 F przeznaczone były do poszukiwania pojedynczych min i zagród minowych, a następnie ich niszczenia, wytyczania bezpiecznych torów wodnych i tras przejścia w rejonach występowania zagrożenia minowego, przeprowadzania za tralami okrętów (zespołów). Podstawowym środkiem obserwacji podwodnej była na nich podkilowa stacja hydroakustyczna MG-11M, ale pamiętać należy, że jednostki zmodernizowane w latach dziewięćdziesiątych otrzymały nowocze-

śniejszą polską holowaną stację hydrolokacyjną SHL-200.

Do niszczenia min przeznaczone były trały: kontaktowy, akustyczny i elektromagnetyczny. Użycie uzbrojenia trałowego możliwe było do prędkości 12 węzłów. Uzbrojenie artyleryjskie okrętów zostało ograniczone do armat przeciwlotniczych (3 x II 25 mm typu 2M3M), które służyły także do rozstrzeliwania wytrałowanych min kotwicznych. W latach osiemdziesiątych na trałowcach zainstalowane zostały po dwie poczwórne wyrzutnie *Fasta* dla rakiet przeciwlotniczych bliskiego zasięgu *Strzała* 2M. Okręty mogły również w ograniczonym zakresie zwalczać okręty podwodne za pomocą bomb głębinowych (cztery rzutnie rufowe mieszczące łącznie 24 bomby B-1). Zdolne były one również do stawiania min – zabierały od 8 do 16 min morskich w zależności od typu, co związane było jednak ze zmniejszeniem liczby przyjmowanych

Trałowce projektu 207 F

Nazwa	Numer burtowy	Wodowanie	Podniesienie bandery	Wycofanie
Orlik	613	31.05.1962	24.08.1963	16.10.1989
Krogulec	614	7.11.1962	9.10.1963	16.10.1989
Jastrząb	615	11.02.1962	14.10.1964	25.04.1990
Kormoran	616	30.12.1963	23.12.1964	15.06.1993
Czapla	617	13.06.1964	1.07.1965	25.04.1990
Albatros	618	15.04.1965	3.11.1965	31.12.1994
Czapla	619	26.10.1965	31.05.1966	15.12.1993
Tukan	620	30.12.1965	19.08.1966	2.10.2000
Rybitwa	622	30.08.1966	11.04.1967	2.10.2001



na pokład bomb głębinowych. Okręty zabierały ponadto po 8 świec dymnych.

Okręty omawianego projektu miały 470 ton wyporności standardowej i 503 tony wyporności pełnej przy wymiarach: długość – 58,2 m; szerokość – 7,7 m; zanurzenie – 2,14 m. Napędzane były dwoma silnikami wysokoprężnymi *Fiat 2312SS* o mocy nominalnej 1400 KM i mocy maksymalnej 1800 KM. Ciekawostką związaną z napędem głównym trałowców jest to, że państwo będące członkiem Układu Warszawskiego posłużyło się wyposażeniem wyprodukowanym we Włoszech, czyli kraju członkowskim NATO. Włosi nie byli jakoby świadomi militarnego przeznaczenia zamówionych silników, pozostając w przeświadczeniu, że będą one wykorzystane w lokomotywach spalinowych. Na części trałowców (614, 619, 620 i 621) włoskie jednostki napędowe zostały w toku eksploatacji wymienione na silniki *Zgoda-Sulzer 6AR25/30* o mocy 1100 KM. Silniki pracowały na dwie śruby nastawne systemu LIPS. Ze względu na konieczność zasilania trału elektromagnetycznego bardzo istotnym elementem wyposażenia okrętów były zespoły prądotwórcze. Łącznie trałowce otrzymały po cztery zespoły składające się z: prądnicy i silnika *Leyland* o mocy 72 KM, zespół po-

stojowy i zespół trałowy. Prędkość okrętów wynosiła 18,4 węzła, zasięg przy prędkości 17 węzłów – 2000 mil morskich, zaś autonomiczność – 12 dob. Załogę tworzyło 5 oficerów, 16 podoficerów i 28 marynarzy.

Pod koniec lat osiemdziesiątych rozpoczął się proces wycofywania trałowców projektu 206 F z kampanii. Jednakże potrzeby związane z koniecznością wydzielania sił do stałych zespołów przeciwnowych Sojuszu Północnoatlantyckiego (ze względu na ograniczoną dzielność morską nie nadawały się do tego trałowce projektu 207), podjęto decyzję o dostosowaniu trzech, znajdujących się w najlepszym stanie technicznym, okrętów do standardu niszczyciela min. Początkowo modernizacja objąć miała cztery okręty, ale ostatecznie zrezygnowano z dalszego utrzymywania ORP *Rybitwa*.

Dруга młodość

Modernizacja okrętów objęła bardzo szeroki zakres przedsięwzięć. Za przygotowanie jej oraz przeprowadzenie odpowiedzialna była w całości Stocznia Marynarki Wojennej w Gdyni, działająca w ramach wymagań taktyczno-technicznych określonych przez Dowództwo Marynarki Wojennej (wymagania nr 3/98 zatwierdzone 18 mar-

ca 1998 roku). Za główne cele modernizacji przyjęto: wydłużenie docelowego okresu eksploatacji okrętu o 10 lat, ujednolicenie uzbrojenia trałowego oraz poprawa jego wykorzystania, zapewnienie łączności w aspekcie zadań okrętu we współdziałaniu z siłami NATO i w układzie narodowym, czyli, generalnie rzecz ujmując, zapewnienie zdolności do działania w ramach zespołów sił przeciwnowych NATO.

Prace modernizacyjne obejmowały głęboką ingerencję w strukturę kadłuba. Zaprojektowano i wykonano nową nadbudówkę, zainstalowano nowy maszt, zmieniono układ wewnętrznych ciągów komunikacyjnych, w związku z wypełnianiem roli jednostki bazowej pletwonurków zabudowano w nadbudówce komorę dekompresyjną, przebudowano i powiększono zbiorniki wody słodkiej, co umożliwiło między innymi instalację nowej stacji hydrolokacyjnej typu SHL-100M. Okręty otrzymały też podsystem nawigacyjny systemu wspomagania dowodzenia *Pstrokosz* integrujący wszystkie pokładowe urządzenia nawigacyjne. Zasadnicze zmiany wprowadzono w uzbrojeniu artyleryjskim poddanych modernizacji jednostek. W miejsce trzech armat kalibru 25 mm zainstalowano morski zestaw rakietowo-artyleryjski ZU-23-2MR (znowelizowana 23 mm armata ZU-23-2 oraz wyrzutnia rakiet *Strzala/Grom*) oraz zamontowano okrętowy zestaw zakłóceń pasywnych *Jastrząb*. Rewolucyjne zmiany zaszły w dziale broni podwodnej (dział okrętowy III).

Przed wszystkim nowa stacja hydroakustyczna SHL-100A skokowo poprawiła możliwości jednostek w zakresie wykrywania min, zarówno kotwicznych, jak i dennych. Podstawowym środkiem niszczenia min stał się zdalnie sterowany pojazd podwodny konstrukcji polskiej *Ukwiał*. Jest to

kluczowy element modernizacji umożliwiający zmianę klasyfikacji jednostek. O ile bowiem trałowce (ujmując rzecz ogólnie) niszczą miny za swoją rufą (podcinając minliny min kotwicznych za pomocą trału kontaktowego bądź inicjując ich eksplozję przy użyciu trałów niekontaktowych), o tyle zasadniczym sposobem likwidacji zagrożenia przez niszczyciele min jest ich niszczenie przed dziobem właśnie za pomocą pojazdu podwodnego bądź siłami pletwonurków minerów.

Nie oznacza to oczywiście, że zaniebdano modernizację „klasycznego” uzbrojenia trałowego. Trał kontaktowy MT-2 wyposażono w przecinaki wybuchowe szwedzkiej firmy *Bofors* (wcześniej stosowano tylko przecinaki mechaniczne), modyfikacji poddano trał elektromagnetyczny, tak że dysponuje on

możliwością współpracy z nowym trałem akustycznym. Okręty otrzymały też półsłupową łódź minerską do wykonywania zadań przez grupę pletwonurków minerów oraz żurawik pokładowy „SORMEC” do obsługi trałów, łodzi oraz pojazdu podwodnego.

Prawdziwą rewolucję przeszedł dział elektromechaniczny. Przede wszystkim okręty otrzymały nową jednostkę napędową – zamontowano silniki główne typu *Cegielski ATL 25/30*. Ponadto zainstalowano przyłącza do podawania zapasów płynnych zgodne ze standardami NATO, zamontowano pokładową oczyszczalnię ścieków oraz odolejacz ścieków i wód zęzowych. Prócz tego zamontowano odsalacz wody morskiej o wydajności 1,5 tony/dobę i zastosowano nową ochronę katodową okrętu.

Po wyjściu ze stoczni, już jako niszczyciele min, jednostki otrzymały oznaczenie projektu 206 FM.

W następstwie przeprowadzonych prac wyporność pełna okrętów wzrosła do 426 ton. Po modernizacji okręty zdolne są do wykrywania min kotwicznych z odległości 1600 metrów oraz min dennych z odległości 600 metrów. Ich niszczenie odbywa się przy użyciu nowoczesnego, zdalnie sterowanego pojazdu podwodnego, a także przez okrętowe grupy pletwonurków minerów. Okręt może również stawiać miny morskie sześciu różnych typów. Koszt modernizacji trzech okrętów niszczycieli min – *ORP Mewa*, *ORP Czajka* i *ORP Flaming*, wyniósł około 100 milionów złotych. Dla porównania: szacunkowa cena jednego nowego okrętu o tym samym standardzie wynosi ponad 240 milionów złotych.

Niszczyciele min projektu 206 FM

Nazwa	Numer burtowy	Wodowanie	Podniesienie bandery	Ponowne wejście do służby
Mewa	623	22.12.1966	9.05.1967	14.05.1999
Czajka	624	17.12.1966	17.06.1967	26.05.2000
Flaming	621	5.05.1966	27.09.1966	22.06.2001

kmdr por. dr hab. Krzysztof Kubiak

Na morskim widnokręgu

Pierwsze lata XXI wieku przyniosły wzrost zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego, związany z nielegalną aktywnością podejmowaną na morzu przez służby specjalne niektórych państw. Dobitnego potwierdzenia prawdziwości tej tezy dostarczyły wydarzenia, które rozegrały się w kwietniu 2003 roku u wybrzeży Australii. Podkreślić należy, że już wcześniej, na przełomie lat 2002 i 2003, australijskie służby policyjne zanotowały skokowe zwiększenie ulicznej podaży narko-

tyków. Świadczyło to bez wątpienia o uruchomieniu przez zorganizowane grupy przestępcze nowych kanałów przerzutu substancji psychotropowych. Po wymianie informacji z Republiką Chin (Tajwanem), Japonią i Singapurem, Australijczycy założyli, że w cały proceder może być zaangażowana Korea Północna.

Wobec zaistnienia realnej możliwości, iż czarny rynek narkotykowy zasilany jest z zewnątrz, australijski rząd federalny zespilił wysiłek kilku resortów

i służb oraz uzyskał wsparcie amerykańskie w zorganizowaniu systemu monitorowania morskich podejść do kontynentu. Umożliwiło to zorganizowanie zasadki na jednostkę podejrzaną o przemyt narkotyków. Na podstawie dostępnych materiałów założyć można, że pierwszy sygnał o statku, który potencjalnie mógł przewozić narkotyki, siły australijskie otrzymały od amerykańskich partnerów.

Decyzję o rozpoczęciu śledzenia podejrzanej jednostki podjęto w drugiej dekadzie kwietnia 2003 roku, gdy australijska policja federalna oraz policja stanowa z Nowej Południowej Walii

i Victorii aresztowały w Lorne (stan Victoria) dwóch Malezyjczyków, obywatela Singapuru oraz Chińczyka, przy których znaleziono około 50 kg narkotyków o detalicznej wartości szacowanej na 50 mln dolarów australijskich. Zostali oni aresztowani w posesji znajdującej się nad morzem, a ponadto na pobliskiej plaży odnaleziono zwłoki kolejnego Azjaty znajdującego się w pontonie. To właśnie ten fakt dał podstawę podejrzeniu, że substancje psychotropowe odebrano z przepływającego wzdłuż zachodniego wybrzeża Australii statku. Jedyną podejrzaną jednostką był frachtowiec *Pong Su*. Policja ustaliła, że statek o nośności 4015 ton należy do północnokoreańskiego państwowego armatora *Pongsu Shipping Company* dysponującego, według danych londyńskiej firmy ubezpieczeniowej *Lloyd*, pięcioma statkami. Jednostka nosiła banderę Tuwalu.

Początkowo śledzenie statku prowadził policyjny kuter patrolowo-pościgowy. Pogorszenie się pogody uniemożliwiło mu jednak kontynuowanie zadania – uderzenie fal obróciło nawet kuter stępką do góry. Miało to miejsce 18 kwietnia. Na szczęście jednostka wyposażona jest w system automatycznego odzyskiwania stateczności, który w tym przypadku ocalił kuter. Dwóch członków załogi odniosło jednak obrażenia, a ponieważ pogoda dalej się pogarszała, podjęto decyzję o powrocie jednostki do bazy w Eden¹. W tej sytuacji, gdy dwie pozostałe jednostki policyjne (21-metrowe kutry patrolowe) również były praktycznie nieprzydatne, śledzenie statku przejęły samoloty wydzielone ze składu marynarki wojennej i sił powietrznych.

Z uwagi na delikatny charakter stosunków między Australią a KRLD cała operacja nadzorowana była bezpośrednio przez premiera Howarda. Dopiero po odwołaniu do bazy kutra policyjnego podjął on decyzję o zatrzymaniu

statku na morzu. Odpowiednie rozkazy otrzymał dowódca fregaty *Stuart* oraz pododdziały alarmowe ze składu Australian SAS oraz 4. Royal Australian Regiment. To z żołnierzy tych jednostek wspartych przez saperów z pododdziału specjalnego marynarki zamierzano sformować grupę abordażową przeznaczoną do zajęcia północnokoreańskiego statku. W późnych godzinach wieczornych komandosi wylądowali w Sydney i niemal natychmiast zostali zaokrętowani na fregatę, która bez dalszej zwłoki wyszła na morze. Od wydania rozkazu przez premiera upłynęło zaledwie sześć godzin.



Statek został przechwycony przez fregatę w nocy z 18 na 19 kwietnia. Wcześniej nawiązał z nim kontakt wzrokowy kuter policyjny, który mógł wyjść z Sydney w następstwie poprawy pogody. W tym czasie w rejon działań podszedł kolejny kuter policyjny. Fregata *Stuart* śledziła statek, pozostając jednak za linią horyzontu, przez dwie doby oczekując na zmniejszenie falowania. Dopiero wówczas można było bowiem poderwać w powietrze śmigłowiec i opuścić łódzie pólshytywne. Warunki hydrometeorologiczne poprawiły się dopiero w niedzielę po wschodzie słońca. Wówczas to, po zbliżeniu się do statku na odległość około 300 m, dowódca fregaty usiłował nawiązać z jego kapitanem łączność radiową na międzynarodowym kanale bezpieczeństwa. Koreańczyk odmówił jednak skierowania jed-

nostki do najbliższego portu i kontynuował żeglugę. Dopiero kiedy w stronę statku zwrócono armatę, kapitan podporządkował się rozkazom z fregaty, skierował swoją jednostkę dziobem na fale i zmniejszył prędkość do 6 węzłów. W wyraźny sposób zmniejszyło to przechyły boczne *Pong Su*. Na tym jednak współpraca skończyła się, mimo kilkukrotnego powtórzenia polecenia ze statku nie wydano sztormtrapów.

W tej sytuacji, nie mając pewności co do zachowania załogi, zdecydowano, że w pierwszej kolejności przeprowadzony zostanie abordaż ze śmigłowca. O godzinie 6.38 pierwsza grupa szturmowa zeszła przy użyciu lin na pokład statku. Komandosi opanowali mostek i rzucili za burty liny, po których na *Pong Su* weszły kolejne dwie grupy komandosów przewiezione z fregaty łodziami pólshytywnymi. Żołnierze australijscy nie napotkali czynnego oporu. Mimo to akcję uznano za niebezpieczną z uwagi na 2-metrowe fale i wiatr o prędkości dochodzącej do 25 węzłów.

Po opanowaniu statku i odprowadzeniu go do bazy w Garden Island pod Sydney jego załoga (30 osób) została aresztowana. Koreańczyków osadzono w areszcie w Canberze, a następnie przekazano do stanu Victoria, który objął ich swoją jurysdykcją z racji tego, że tam właśnie miał miejsce przemyt. Oględziny samego statku wykazały z kolei, że *Pong Su* dysponuje znacznie powiększonymi zbiornikami paliwa. Według wstępnych ocen jego autonomiczność wzrosła dzięki temu do ponad 20 000 mil morskich, co umożliwiało mu swobodne operowanie praktycznie na całym Pacyfiku i Oceanie Indyjskim.

Przypisy:

1. Drug chase ends in sea capture, www.theage.com.au/articles/2003/04/20/1050777165981.html



plk w st. spocz. dr Andrzej Wajda

„Sapiens homo” czy „homo sapiens”?

Ktoś pewnie pomyśli: jaka to różnica? Toż to wszystko jedno.

Aliści – jak zwykły był mawiać mój wuj, prałat kapituły lwowskiej ks. kanonik Wincenty Rokicki – *gdyby było wszystko jedno, to by gówno było miodem*. Wprawdzie wyrażenia przytoczone w tytule tego felietonu nie różnią się aż tak srodze, jak substancja cuchnąca, potocznie (lecz eufemistycznie) zwana „miną”, bardziej zaś wyszukanie „żółtoskrętkiem przydrożnym” lub „zastodolnikiem pospolitym”, od wonnej patoki, która oby naszym mówcom publicznym (jako dawnym oratorom) z gęb płynęła, wszelako różnią się istotnie.

„Człowiek myślący” – nazwa istoty naszego gatunku – jest terminem. Wobec czego, jak w każdym poprawnie zbudowanym terminie, przymiotnik „sapiens”, będący **przydawką gatunkową**, występuje po wyrazie przezeń określonym, co uczenie nazywa się „w postpozycji”. Kiedy zaś mówimy o kimś „myślący człowiek”, komplementujemy pracę jego szarych komórek. Myślący człowiek to ten, który dobrze kojarzy, dedukuje, wyciąga wnioski. To osobnik refleksyjny. Potrafi snuć myśli (choć nie zawsze się nimi dzieli, a niekiedy dzieli raczej włos na czworo). Onże nie gada po próżnicy, bo zwykle nie mówi, co wie, lecz wie, co mówi. I nie działa pochopnie, wierny łacińskiej maksymie „Cokolwiek czynisz, czynź roztropnie i patrzaj końca”.

Ową tedy przydawkę przymiotną „myślący” poprzedzającą rzeczownik „człowiek” nazwiemy **atrybutywną**, bo określa jednostkową cechę wyróżniającą jakiegoś przedstawiciela rodziny ludzkiej. Taka przydawka stoi na właściwym miejscu: w straży przedniej rzeczownika (w apozycji). Różnice znaczeniowe spo-

wodowane usytuowaniem przydawki względem wyrazu określanego wyrażenie ilustrują takie związki wyrazowe, jak np. „lekarz dziecięcy” i „dziecięcy lekarz”. Pierwszy to na pewno pediatra. Drugi zaś to także medyk, ale jakby trochę dziecinny. Powyższe wyjaśnienia wesprę jeszcze przykładem ze świata flory. „Myślący człowiek” od „człowieka myślącego” różni się tak, jak „biała (czarna, pasowa...) róża” od „róży ogrodowej” czy „róży herbacianej”.

Dlaczego o tym piszę? Dlatego, że we współczesnej polszczyźnie wyraźnie się nasila tendencja składniowa do umieszczania przydawki przed rzeczownikiem przez nią określanym także wtedy, gdy oznacza ona cechę gatunkową. Manierze tej ulegają także publicyści wojskowi. Przykłady można mnożyć *ad infinitum*. Na początek weźmy na cel „saperski zwiad”. Nie jest to prywatna, spontaniczna zabawa saperów, lecz rutynowy „zwiad saperów”. Podobnie należy ocenić wyrażenia: „desantowe pododdziały, zimowy poligon, modułowe struktury, modułowe oporządzenie, mobilny komponent” czy „europejska armia” (chodzi o przyszłą unijną „armię europejską”). A oto inne z wielu przykładów wyrażen tego typu, świadczące o popularności takiego szyku przydawki: „pancerniacki egzamin, irackie pożegnania, generalskie gwiazdki, niemieccy żołnierze, europejska kultura, iracka operacja, wojskowy język, wojskowa dyscyplina, priorytetowa jednostka, krakowski garnizon, logistyczny egzamin, rembertowska akademicka, podstawowy komponent, pancerny problem, kuloodporny problem, perspektywiczne wyzwania, modułowe rozwiązania, regulaminowe procedury, rozpoznawcze dylematy, kadrowa operacja, etatowa dziura, wyszechradzka(!) propozycja”.

Oczywiście nie wszystkie przytoczone wyrażenia są nieprecyzyjne znaczeniowo. Którym można by przyganić, osądzić Państwo sami. Aby to ułatwić, ocenimy jeszcze kilka związków wyrazowych, w których przydawka pcha się do awangardy, zajmuje pozycję czołową (a może „czołową pozycję”? Jaka forma brzmi lepiej?). Często właśnie tak ma być. Np. w tytułach „Kawaleryjskie święto” i „Kawaleryjskie zmagania”. Tu istotniejsze od zmagania jest to, czyje ono jest i kto się zмага. Podobnie można ocenić związki wyrazowe: „majowe święto” (właśnie to majowe), „ostatnia zmiana” (Deo gratias, że już ostatnia), „solidna praca” (podkreślono jakość poniesionego trudu), „żołnierskie depozyty” i „żołnierskie spotkania”.

Ale nie ma zgody na „góralski poligonowy dzień”, bo chodzi tu o poligonowy dzień „górali” z 22. Karpackiej Brygady Piechoty Górskiej OT, a nie potomków i pobratymców Sabaly.

Myślę także, iż chyba wypada zganić „nicejskie rozmowy”, bo to one same są najważniejsze, a odbywać się mogły gdziekolwiek. Akurat wybrano Niceę. Przecież nikt nie zmienia szyku w nazwie „konferencja genewska”. Misji Kościoła przyświeca Sobór Watykański II (choć poprawniej by było: II Sobór Watykański). Przypomnę też tytuł poematu wybitnego poety angielskiego z okresu średniowiecza, Geoffrea Chaucera: „Opowieści kanterberyjskie”. Nie odwrotnie, bo pielgrzymka do Canterbury była tylko okazją dla pielgrzymów do snucia owych gawęd (nawiasem mówiąc, niekiedy nader sprośnych i uciśnych). Dodajmy jeszcze, że w literaturze francuskiej mamy „Wieczory medyńskie”, a król Staś wydawał obiady czwartkowe.

Tu dygresja refleksyjna (pochlebiam sobie, że niekiedy bywam myślącym człowiekiem myślącym). Skoro

ktoś pisze „nicejskie rozmowy”, to mógłby podobnie napisać „polityczne rozmowy”, bo dotyczyły polityki. Atoli rozmowy polityczne nie zawsze bywają „polityczne”, czyli – po staropolsku – grzeczne. Tu przypomnijmy ulubiony przez Sienkiewicza komplement: „polityczny kawaler”.

Ale wróćmy do wojska, które jest ponoć apolityczne. Może będzie obojętne, czy pojedziemy na „drawski poligon”, choć drzewiej mówiło się i pisało: „poligon drawski, poligon wędryński”. Można też grzeszyć, mówiąc „nabór kandydatów na zawodowych podoficerów”, bo tu wysforowanie się przydawki

gatunkowej raczej nie powoduje dwuznaczności; byleby ów „zawodowy podoficer” był równie dobry, jak przedwojenny podoficer zawodowy, „zupakiem” przezywany, ale szanowany jako profesjonalista, spec od „nauczania początkowego” żołnierki.

Lecz już określenie „mundurowy oficer” nie jest jednoznaczne. Wszak może to być np. oficer służb specjalnych, który chodzi w mundurze, co różni go od jego utajnionych kolegów, a nie „oficer mundurowy” (gaciowy), czyli sługa pani Logistyki (może to zaszczytniej służyć damie niż kwatermistrzostwu, które było rodzaju nijakiego).

Niczym niezasłużone „przodownictwo” przydawki gatunkowej, jakie wytykam, można by tłumaczyć wpływem języka rosyjskiego, bo w nim taki szyk jest naturalny i poprawny (*wojennyj flot, wojennoje uczyliszcze, motostrielowaja rota, gwardiejskaja dywizja, oktiabrskaja riewolucija...* itp. *Wszystko naoborot, po drugomu czem u nas*). Dlaczego więc wzorujemy się na rosyjskim, choć ten już dawno przestał być dla nas językiem współdziałania. Ale nie narzekajmy. Na razie (nie „póki co”, bo to także rusycyzm) mamy jeszcze, choć tego zredukowane, wojska lądowe, siły powietrzne i marynarkę wojenną.



kmdr dr Piotr Gawliczek, mjr mgr Adam Brzozowski

18 lekcji z elementarza przywództwa*

Lesson 5.

„Never neglect details. When everyone's mind is dulled or distracted the leader must be doubly vigilant.”

Strategy equals execution. All the great ideas and visions in the world are worthless if they can't be implemented rapidly and efficiently. Good leaders delegate and empower others liberally, but they pay attention to details, every day. (Think about supreme athletic coaches like Jimmy Johnson, Pat Riley and Tony La Russa). Bad ones, even those who fancy themselves as progressive „visionaries,” think they're somehow „above” operational details. Paradoxically, good leaders understand something else: an obsessive routine in carrying out the details begets conformity and complacency, which in turn dulls everyone's mind. That is why even as they pay attention to details, they continually encourage people to challenge the process. They implicitly understand the sentiment of CEO leaders like Quad Graphic's Harry Quadracchi, Oticon's Lars Kolind and the late Bill McGowan of MCI, who all independently asserted that the Job of a leader is not to be the chief organizer, but the chief dis-organizer.

Lekcja 5.

„Nigdy nie lekceważ szczegółów. Gdy umysły wszystkich są przytępione lub rozproszone, przywódca musi być podwójnie czujny.”

Jaka strategia, takie wykonanie. Wszystkie wielkie pomysły i wizje świata nie mają znaczenia, jeśli nie mogą zostać wdrożone szybko i skutecznie. Dobrzy przywódcy w sposób liberalny delegują codziennie uprawnienia na innych, ale jednocześnie zwracają uwagę na szczegóły. Można w tym miejscu pomyśleć o znakomitych trenerach lekkiej atletyki, takich jak: Jimmy Johnson, Pat Riley oraz Tony La Russa. Źli przywódcy, nawet ci uważający się za postępowych „wizjonerów”, uważają, że są „ponad” szczegółami operacyjnymi. Paradoksalnie, dobrzy przywódcy rozumują: obsesyjna rutyna w zajmowaniu się szczegółami powoduje przestrzeganie przepisów i samozadowolenie, które z kolei otepiają umysł. To dlatego nawet wtedy, gdy zwracają uwagę na szczegóły, zachęcają stale ludzi do podejmowania wyzwań. Doskonale rozumieją to osoby z kierownictwa firm, takie jak: Harry Quadracchi z Quad Graphic's, Lars Kolind z Oticon oraz Bill McGowan z MCI, którzy w sposób niezależny od siebie stwierdzili, że praca przywódcy nie polega na byciu szefem – organizatorem, lecz szefem – dezorganizatorem.

* Na podstawie materiału dydaktycznego wykorzystywanego w SZ USA. Tytuł oryginału: *A Leadership Primer*. Opracowanie i tłumaczenie kmdr P. Gawliczek i mjr A. Brzozowski.

Lesson 6.

„You don't know what you can get away with until you try.”

You know the expression, „it's easier to get forgiveness than permission.” Well, it's true. Good leaders don't wait for official blessing to try things out. They're prudent, not reckless. But they also realize a fact of life in most organizations: if you ask enough people for permission, you'll inevitably come up against someone who believes his job is to say „no.” So the moral is, don't ask. Less effective middle managers endorsed the sentiment, „If I haven't explicitly been told 'yes,' I can't do it,” whereas the good ones believed, „If I haven't explicitly been told 'no,' I can.” There's a world of difference between these two points of view.

Lekcja 6.

„Nigdy nie wiesz, do jakiego stopnia możesz się posunąć, dopóki się nie spróbujesz.”

Znane jest powiedzenie, że „łatwiej zyskać wybaczenie niż pozwolenie”. Jest ono prawdziwe. Dobrzy przywódcy nie czekają na oficjalne błogosławieństwo, aby podejmować próby. Są ostrożni, a nie brawurowi. Zdają sobie sprawę z funkcjonowania większości organizacji: jeśli prosi się wystarczającą liczbę osób o pozwolenie, nieuniknione jest natknięcie się na kogoś przekonanego, że powinien powiedzieć „nie”. Morał więc brzmi – nie pytaj. Mniej skuteczni menadżerowie średniego szczebla stosują opinię „jeśli nie powiedziano mi wyraźnie *nie*, to mogę”. Jest ogromna różnica między tymi dwoma punktami widzenia.

Nominacja profesorska

Postanowieniem z dnia 10 października 2005 r. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski nadał płk. dr. hab. Jackowi Pawłowskiemu, dziekanowi Wydziału Strategiczno-Obronno AON tytuł naukowy profesora nauk wojskowych.

Płk dr hab. prof. Jacek Pawłowski urodził się 3 sierpnia 1946 roku. Jest absolwentem Oficerskiej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu oraz Akademii Sztabu Generalnego WP.

Po ukończeniu studiów zatrudniony został na stanowisku starszego asystenta w Katedrze Taktyki Ogólnej, a następnie, od 1983 roku, pracował w Katedrze Sztuki Operacyjnej ASG WP. Pracę doktorską nt. *Wpływ wzrostu skuteczności porażenia ogniowego na sposoby prowadzenia działań bojowych przez wojska pancerne i zmechanizowane w operacji zaczepnej armii* obronił w 1984 roku.

W 1990 roku płk J. Pawłowski objął stanowisko kierownika Katedry Sztuki Operacyjnej w AON.

W 1993 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk wojskowych (temat rozprawy: *Przeciwnatarcie*).

W tym samym roku został wyznaczony na stanowisko zastępcy komendanta-prodiekana Wydziału Wojsk Lądowych ds. dydaktycznych. W 1994 roku, decyzją ministra obrony narodowej, płk J. Pawłowski został wyznaczony na stanowisko zastępcy dyrektora w nowo utworzonym Departamencie Systemu Obronnego MON. Uczestniczył wówczas w pionierskich pracach nad polityczno-strategicznym planem obrony Polski, w pracach związanych z przygotowaniem wejścia Polski



do NATO oraz zajmował się różnorodnymi aspektami strategii bezpieczeństwa i strategii wojskowej w ujęciu narodowym i sojusznym. W tym okresie jako samodzielny pracownik naukowy brał udział w opracowaniu sześciu prac dotyczących głównie problemów obronności Polski początku XXI wieku. Równocześnie kontynuował pracę naukowo-dydaktyczną w AON, prowadząc wykłady na Wyższych Kursach Obronnych i Podyplomowym Studium Obronności Państwa, a także uczestniczył w konferencjach i sympozjach prowadzonych w WSO i WWL AON.

W 2000 roku płk dr hab. Jacek Pawłowski został wyznaczony na stanowisko komendanta-dziekana Wydziału Strategiczno-Obronno AON.

W działalności naukowej płk. J. Pawłowskiego można wyróżnić dwa główne nurty. Pierwszy ukierunkowany jest na rozwiązywanie problemów organizowania i wykorzystania sił zbrojnych w walce i operacji, uwzględniający aspekt historyczny, współczesny i prognostyczny, co zbiegało się

z okresem pracy w Katedrze Taktyki i Sztuki Operacyjnej, zakończony uzyskaniem stopnia doktora habilitowanego nauk wojskowych. Drugi zaś dotyczy problemów polityki i strategii bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego w ujęciu interdyscyplinarnym.

Jego dorobek naukowy to ponad 260 pozycji, z tego po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego – 160 pozycji. Do ważniejszych publikacji można zaliczyć: *O obronie militarnej Polski przełomu XX i XXI wieku*, *Terroryzm we współczesnym świecie*, *Zagrożenia asymetryczne*, *Broń masowego rażenia orężem terrorizmu*, *Strategiczne problemy i dyalematy we współczesnym świecie*.

Red.

BOHATEROWIE TAMTEGO CZASU

Dużym zainteresowaniem Czytelników cieszą się artykuły publikowane na łamach naszego pisma, dotyczące sylwetek sławnych oficerów. Dzięki zaangażowaniu naszego stałego autora, płk. Jeremiasza Ślipca, poznaliśmy już losy takich osób, jak: Gebhardt Leberecht Blücher graf von Wahlstatt, Helmuth Carl Bernhard von Moltke, czy też Karl von Clausewitz. Nasz kolejny stały autor, płk. w st. spocz. dr Andrzej Wajda, przybliżył nam także sylwetkę wielkiego językoznawcy, gen. Józefa Mrozińskiego. Publikowaliśmy również wspomnienia byłego nauczyciela ASG WP, pana Lucjana Zapały, oraz osób związanych nie tylko z mundurem, ale również ściśle współpracujących z władzami i środowiskiem Rembertowa – pułkowników w st. spocz.: Stanisława Grochowskiego i Jana Ziomka.

Spełniając oczekiwania naszych Czytelników, przedstawiamy losy kolejnych osób, bardziej lub mniej znanych, ale z pewnością zasługujących na wspomnienie.

EK

Konstanty Kostka (Włodzimierz Nowotny pseud. „Włodek”) 1913–1988

Okres przedwojenny

Konstanty Kostka przyszedł na świat 27 maja 1913 r. w Puławach, w rodzinie kapelmistrza wojskowego. Dzieciństwo spędził w Dubnie na Wołyniu. Po tragicznej śmierci matki – Marii, ojciec Jan – kapelmistrz 27 pał, namówił go do wstąpienia do orkiestry pułkowej.



Kapral nadterminowy
Konstanty Kostka, 1939 r.

Po ukończeniu gimnazjum im. Stanisława Konarskiego w Dubnie, od 1.11.1930 r. do 26.09.1939 r. służył w Wojsku Polskim w Rembertowie jako podoficer zawodowy, zaś w latach 1930–1939 jako zbrojmistrz

32. Dywizjonu Artylerii Lekkiej. W 1933 r. ukończył szkołę podoficerską w Legionowie w kompanii szkolnej 2. batalionu mostów kolejowych, gdzie otrzymał nominację na starszego sapersa. Na przełomie 1935 i 1936 roku zdobywał wiedzę w szkole uzbrojenia. W latach 1936–1937 jako kapral nadterminowy ukończył III kurs fachowy dla nadterminowych rusznikarzy, a następnie służył jako zbrojmistrz w 32. dal w Rembertowie na stanowisku kierownika warsztatów. Jeszcze w maju 1939 r. przed samym rozpoczęciem wojny obronnej jako ekstern uzyskał świadectwo dojrzałości w Liceum Handlowym w Dubnie.

Zmobilizowany w Rembertowie w sierpniu 1939 r. został z macierzystą jednostką przerzucony na granicę z Prusami Wschodnimi. Walczył pod Ostrołęką i Różanem jako dowódca sekcji ckm wz. 30. Po pierwszych sukcesach wojsk polskich na ówczesnym terytorium wroga dostał się do niewoli w okolicach Nidzicy. Uciekł z transportu do obozu jenieckiego i przedostał się do okupowanej stolicy, gdzie brał czynny udział w obronie Warszawy.

Okres okupacji

Od 18.08.1941 r. do 30.07.1944 r. związał się z organizacją konspiracyjną AK w Rembertowie. Otrzymał oryginalną metrykę nieżyjącego już Włodzimierza Nowotnego (ur. w 1911 r. w Łucku) oraz komplet dokumentów, tj. fałszywą Kennkarte, legitymację maszynisty kolejowego, przepustki i meldunki mieszkań konspiracyjnych oraz mundur polskiego kolejarza, w którym chodził po ulicach Warszawy niemalże przez cały okres okupacji. Od tej pory posługiwał się tymi dokumentami wielokrotnie, wprowadzając w błąd władze okupacyjne, a zarazem unikał aresztowań w czasie łapanek, tłumacząc, iż wozi transport sprzętu armii niemieckiej na front wschodni drogą kolejową.

W tym okresie czynnie uczestniczył w likwidacji SS-manów i działaczy hitlerowskich oraz w wysadzaniu pociągów udających się na front wschodni z żołnierzami i sprzętem wermachtu. W dużej mierze pomogła mu znajomość środowiska kolejarzy na Ostbahnhof Warschau. Zajmował się nauczaniem bronioznawstwa młodej kadry wojskowej i uczestników Szarych Szelegów, zapoznawał ich z zasadami

użycia broni ręcznej i maszynowej. Ukrywał się w punktach kontaktowych przy ulicy Marszałkowskiej 28, Krochmalnej 11, Brzeskiej 14, Czerniakowskiej 13, Opaczewskiej, Mokrej 7 i Alejach Niepodległości. Przez cały okres okupacji gromadził broń zdobywaną od Niemców, kupowaną od Węgrów, Ukraińców i zdemoralizowanych żołnierzy wermachtu. Wywoził ją do stodół, magazynów w Kępie Nadbrzeskiej koło Otwocka Wielkiego do starszego kolegi z AK Leona Zawadki.

Włodzimierz Nowotny „Włodek” 18.01.1943 r. został osaczony przez gestapo w swoim mieszkaniu, które znajdowało się na 5 piętrze przy ulicy Marszałkowskiej 28. Udało mu się uciec przez okno na dach, a następnie skoczył do komina. Utknął w nim na wysokości 2 piętra. Wybuch sadzy w kuchni uświadomił mieszkańcom, co się stało. Po przebicciu komina koledzy z AK (por. Janusz Pudykiewicz, późniejszy dyrektor „Domu Słowa Polskiego”) wydostali nieprzytomnego „Włodka” i wśród pojemników na śmieci wywieźli go do szpitala, gdzie po paru tygodniach doszedł do siebie. Związany blisko ze

środowiskiem Kedywu AK w Rembertowie ukrywał się u swego przyjaciela Czesława Rawy. Był to ojciec przyszłej jego żony Barbary (pseud. „Baśka” – łączniczka AK). Pod koniec 1943 r., po kolejnym przerzucie broni z fabryki amunicji „Pocisk” w Rembertowie, Czesław Rawa pseud. „Mucha” został aresztowany, a następnie po bestialskim przesłuchaniu na Pawiaku rozstrzelany w centrum Warszawy 27.01.1944 r. (4. na liście) jako jeden z zakładników, za zlikwidowanie kata Warszawy generała SS Franza Kutschery. Po tym fakcie Konstanty Kostka został nakryty w mieszkaniu Czesława Rawy przy ulicy Poznańskiej 20 w Rembertowie (obecnej ul. Listonoszy) i cudem udało mu się uciec przez okno. W następstwie tego ukrywał się 6 tygodni w zarostach nad Wisłą. Po nawiązaniu kontaktu z kolegami z AK, którzy również uniknęli aresztowania, tj. chor. Garbcem pseud. „Rafał”, por. Hasiakiem pseud. „Leszek”, przebywał do momentu wybuchu powstania w nowych punktach kontaktowych, gdzie konserwował, naprawiał broń i uczył młodzież broniostwa. Jeszcze przed wybu-

chem powstania warszawskiego, 3 maja 1943 r., Konstanty Kostka został awansowany na stopień podporucznika w korpusie oficerów broni. W tym czasie najbliższ współpracował z mjr. Kajusem Andrzejewskim pseud. „Jan”, późniejszym dowódcą zespołu „BRODA 53” oraz jego członkami: kpt. Misiurewiczem pseud. „Topolnicki”, por. Hasiakiem i chor. Garbcem.

Okres powstania warszawskiego

Pierwszego sierpnia 1944 r. w momencie godziny „W” ppor. Kostka dostał przydział służbowy do „BRODA 53”, tj. Brygady Dywersyjnej 53, która w czasie walk wraz z batalionem „Zośka” podlegała pod Zgrupowanie „Radosław” dowodzone przez ppłk. Mazurkiewicza. Ppor. Kostka został dowódcą kompanii harcerskiej, w której walczyli młodzi ludzie – ci sami harcerze, których szkolili w okresie konspiracji w okupowanej stolicy. Pierwszą zbrojną akcję przeprowadził przy zdobywaniu szkoły przy ul. Niskiej, a następnie walczył w okolicach Cmentarza Żydowskiego i Powązkowskiego. Rola i zadania jego kompanii harcerskiej miały charakter przeprowadzania walk pierwszoplanowych i uderzeniowych.

Około połowy sierpnia z kompanią harcerską wraz z batalionem „Zośka” przebił się przez ruiny getta. W tym czasie ppor. Kostka odpowiadał za produkcję środków wybuchowych, jednocześnie organizował oddział produkcji (Piotr Stachiewicz, *Starówka 1944*, s. 260).

W ruinach getta wyzwolił na tzw. Gęsiówce grupę 350 Żydów z Koncentracjon Lager Warschau. W okolicach ulicy Stawki oddział „Radosław” i kompania harcerska zdobyły niemieckie składy żywnościowe i umundurowania. Odtąd cały oddział walczył z bronią w mundurach niemieckich z opaskami AK. Żywności wystarczyło



Dowód tożsamości Konstantego Kostki na nazwisko Włodzimierza Nowotnego z 1943 r.

im do końca sierpnia, kiedy to kanałami wycofali się do Śródmieścia.

10 sierpnia 1944 r. za zdobycie Gęsiówki oraz walkę na Woli „Włodek” został odznaczony Krzyżem Walecznych oraz otrzymał awans na stopień porucznika broni pancernej.

W tym czasie kompania harcerek przebiła się małymi grupkami przez ruiny getta wraz z batalionem „Zośka” na Starówkę. Tam broniła odcinka ulicy Franciszkańskiej obok szpitala Jana Bożego. Zespołem „BRODA 53” dowodził wtedy pplk Kajus Andrzejewski. Walki trwały do momentu nadejścia pomocy oddziałów AK z Kampinosu.

Tragiczny dzień dla jego kompanii nastąpił 13 sierpnia 1944 r., kiedy to powstańcy zdobyli dwa czołgi pułapki z załogami żołnierzy pochodzenia austriackiego. Wtedy to wybuch nafaszerowanych trotylem czołgów w rejonie Podwała i ul. Kilińskiego zdziesiątkował radujących się żołnierzy-harcerek oblegających pancerną zdobycz. Los sprzyjał por. Kostce, który w tym czasie przebywał w piwnicy-sztapie, gdzie składał meldunek.

Jak wspomina Stanisław Podlewski w swojej książce *Przemarsz przez piekło* (Wyd. Alfa, Warszawa 1994, s. 196), kompania harcerek poniosła stratę w wysokości 90%, tj. ok. 80 zabitych i rannych. Z relacji Piotra Stachewicza w *Starówce 1944* na s. 220 dowiadujemy się o ciężkich walkach kompanii harcerek por. Kostki w obronie Katedry św. Jana w dniu 27.08.1944 r.

Po zwycięstwach na terenie Katedry Staromiejskiej, gdzie dochodziło nawet do walki wręcz (jak relacjonował Konstanty Kostka), kompania harcerek pod jego dowództwem zdobyła ckm i inną broń.

Gehenna Starego Miasta zmusiła walczących powstańców do wycofania się do Śródmieścia. Kompania kilka-

krotnie brała udział w przebijaniu się w kierunku Śródmieścia. Pod koniec sierpnia por. Kostka próbował przebić się z bastionu walk – Narodowego Banku Polskiego z Bielańskiej. Przebiecie załamało się i powstańcy wycofali się po raz ostatni w rejon NBP.

Wtedy to w momencie ewakuacji wszystkich rannych, w wieku 32 lat, zginął dowódca „BRODY 53” hm. pplk Kajus Andrzejewski.

Jedyna grupa powstańców, która przeszła pod osłoną nocy górą do Śródmieścia i nie wróciła do Narodowego Banku Polskiego, dowodzona była przez por. Andrzeja Romockiego pseud. „Morro”. Był on najodważniejszym i najsławniejszym dowódcą młodego pokolenia, a zarazem uczniem i przyjacielem por. Kostki.

31.08.1944 r. po nieudanym przebieciu się por. Kostka wraz ze swym oddziałem wycofał się kanałami przez włącz przy ul. Długiej na pl. Krasińskich w stronę Śródmieścia. Ewakuacja dokonała się kanałami pod ul. Miodową, Krakowskim Przedmieściem do rejonu pl. Napoleona. Odwrotem kierował major żandarmerii „Barry” oraz „plk Paweł”.

Po kilkudniowych walkach w Śródmieściu wraz z oddziałami przebił się wykopem przez Al. Jerozolimskie na Czerniaków. Tym razem mocno uzbrojony w broń, którą zdobyto po poddaniu „PAST-y” przy ul. Zielnej. Walki w tym bastionie były szczególnie ciężkie. Jak wspominał w ustnych relacjach por. Kostka, walczył ze swoim oddziałem z dużą zaciętością. Opór Niemców – głównie z formacji SS – był bardzo silny. Po wdarcu się powstańców do budynku walki trwały o każde piętro, a nawet pomieszczenia. Tam właśnie zdobyto pokaźne zapasy broni i amunicji. Tam też por. Kostka odebrał broń krótką – pistolet FN kal. 6,35, ofi-

cerowi SS, z którą nie rozstał się już do końca swej zaszczytnej służby w Wojsku Polskim (broń przekazał jego syn Józef Kostka, obecnie major rezerwy, w dniu 12.05.2005 r. jako dar do Muzeum Powstania Warszawskiego).

Najcięższe boje toczyły się na Czerniakowie w okolicach ul. Okrąg. Tam właśnie por. Kostka swoim oddziałem ryglował ataki Niemców i zaciekle bronił rubieży przyczółka domu – twierdzy, róg Czerniakowskiej i Okrąg 2, gdzie goliat uszkodził szczyt budynku. Był to kluczowy obiekt obrony powstańców.

W tym okresie por. Kostka wykazał się wyjątkową obowiązkowością i męstwem, służąc niejednokrotnie swoim przykładem innym powstańcom. Mjr Netzer – „Kryśka”, uzasadniając wniosek o nadanie por. Kostce Krzyża Virtuti Militari, tak pisze: *Podczas desantu 1. Armii Wojska Polskiego, po odparciu kolejnego ataku wroga podpełzł do nacierających czołgów, jeden zniszczył granatami ręcznymi, a drugi zmusił do wycofania się z dalszych walk. Czyn ten umożliwił cofającym się żołnierzom AK zajęcie odpowiednich stanowisk i odparcie ataku nieprzyjaciela.*

Za bezgraniczne bohaterstwo z rozkazu Komendy Sił Zbrojnych w Kraju z dnia 24.09.1944 r. por. Kostka został odznaczony Orderem Krzyża Virtuti Militari V klasy oraz Krzyżem Walecznych z mieczami, a dwa dni później, tj. 26.09.1944 r., otrzymał awans na stopień kapitana Armii Krajowej.

2.10.1944 r. po opuszczeniu ostatniej rubieży przy ul. Okrąg 2, Wilanowskiej 1 i Czerniakowskiej, gdzie oddziały SS dokonały ostatniej masakry ludności cywilnej i rannych powstańców, wyczerpany i lekko ranny w nogę przedostał się z Czerniakowa na Saską Kępę. Pod osłoną nocy przeplął Wisłę na wypalo-

nych drzwiach do miejsca, gdzie stacjonowały wojska gen. Berlinga.

Okres walk frontowych w szeregach 1. Armii Wojska Polskiego 1944–1945

Jak każdy powstaniec, kpt. AK Kostka został poddany przesłuchaniom przez oficerów informacji WP. Po kolejnym przesłuchaniu został ostrzeżony przez oficera frontowego WP o groźącym mu niebezpieczeństwie, tj. decyzji przekazania go oficerom radzieckim NKWD. W nocy przedarł się do Lublina. W ucieczce pomogła mu polska sanitariuszka. W Lublinie stawił się do sztabu 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Z dniem 18.10.1944 r. dostał przydział do 3. Pułku Piechoty na stanowisku technika broni.

Po rozpoczęciu ofensywy styczniowej 1945 r. ppor. Kostka (zataił stopień kapitana AK) uczestniczył w walkach o Wał Pomorski. W szeregach ludowego Wojska Polskiego znów walczył z Niemcami na pierwszej linii frontu.

Wyekspozować należy istotny epizod z walk o Mirosławiec. Dochodziło tam do zaciętych walk żołnierzy 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki z Niemcami, ukrytymi w żelbetowych bunkrach, umiejscowionych w strategicznych punktach między przepustami wodnymi i jeziorami. Tam ppor. Kostka, narażając życie, dostarczał broń i amunicję polskim oddziałom. Na jego oczach i wielu innych żołnierzy gen. Berlinga SS-mani okrążyli w Podgajach kompanię kpt. Sofki. Żołnierze ci zostali zapędzeni do stodoły i związani drutem kolczastym, po czym żywcem spaleni.

Epizody grozy i barbarzyństwa tylko wzmacniały heroizm ppor. Kostki. Lekko ranny dostarczał osobiście do okrążonego oddziału 3 p. p. 1 DP im. T. Kościuszki broń i amunicję. Miało to miejsce pod Mirosławcem – klu-

czowym punktem obrony dywizji SS na Wale Pomorskim.

W następstwie bohaterskiego czynu na wniosek gen. Popławskiego został powtórnie przedstawiony do odznaczenia Orderem Krzyża Virtuti Militari V klasy, tym razem przyznanego przez władzę ludową.

Po wyleczeniu ran w otworkim szpitalu powtórnie znalazł się na froncie i brał udział w zdobywaniu Berlina.

Okres służby w ludowym Wojsku Polskim

Po zakończeniu działań wojennych los żołnierza znów skierował por. Kostkę do Rembertowa, gdzie został wyznaczony na stanowisko kierownika warsztatu rusznikarskiego w Centrum Wyszkołenia Piechoty.

Pod koniec 1945 r. na wniosek gen. Jurkina – komendanta CWPiech został wykładowcą uzbrojenia CWPiech.

W tym samym roku, tj. 1945, poślubił Barbarę, córkę zamordowanego przyjaciela – Czesława Rawy – łączniczkę AK z okresu okupacji.

Na początku 1946 r. K. Kostka – kapitan WP, ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną byłej AK Obszar Okręgu Centralnego.

Wielokrotnie odrzucał akty pomówień i oszczerstw, a bohaterstwo i przełana krew na froncie w szeregach 1. Armii WP uratowały go przed represjami. Warto wspomnieć, iż na jednym z dokumentów potwierdzających przynależność kpt. AK Konstantego Kostki do Armii Krajowej widnieje podpis Jana Rodowicza pseud. „Anoda”, przyjaciela z okresu walk powstańczych, który aresztowany na początku lat 50. został zamordowany na Mokotowie (wyrzucony przez okno więzienne).

Punktem zwrotnym w dalszej służbie wojskowej mjr. Kostki była okazana pomoc przez majora informa-

cji wojskowej Leona Keff-Umińskiego, będącego członkiem Komisji Inwigilacyjnej żołnierzy w CWPiech w Rembertowie.

W czasie powtórnego przesłuchania przez zespół oficerów informacji oczyścił z podejrzeń mjr. Kostkę o rzekomą niechęć do władzy ludowej poprzez przynależność do AK.

Okazało się, że mjr Umiński nazywał się Leon Keff i był jednym z Żydów uratowanych przez oddział ppor. AK „Włodka” na Gęsiówce. To właśnie ppor. Kostka przygarnął go wraz z narzeczoną – późniejszą żoną (Żydówką) do swojego oddziału. Para ta w późniejszym czasie „zaginęła” w czasie walk na Starówce.

W rozmowie Keff-Umiński rozpoznał swojego wybacwcę i obiecał: *włos z głowy dowódco ci nie spadnie* (relacja ustna K. Kostki).

W 1955 r. ppłk Kostka został skierowany do Departamentu Uzbrojenia MON w Warszawie. Jako oficer frontowy zdobył szacunek u przełożonych i kolegów oraz podwładnych. Wyróżnił się pracowitością, skromnością i niepodważalnym autorytetem w dziedzinie broniostwa. W tym czasie skończył studia ekonomiczne zaocznie w Szczecinie oraz kurs biegłego księgowo-rewidenta.



W trakcie drogi na kontrolę jednostki wojskowej na Helu w 1965 r.



Z delegacją Czechów i Słowaków na wybrzeżu w 1964 r.

Zajmując szereg odpowiedzialnych stanowisk w służbie uzbrojenia instytucji centralnych MON, jako biegły rewident uzbrojenia przez ponad 20 lat pracował w terenie, gdzie dokonywał inspekcji i kontroli w podległych mu jednostkach wojskowych i związkach taktycznych.

Jednocześnie brał czynny udział w komisjach racjonalizatorskich brońnoznawstwa i rusznikarstwa. Był nieocenionym ekspertem broni krótkiej i maszynowej.

W 1968 r. Konstanty Kostka otrzymał awans na stopień pułkownika i został odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP.

Cieszył się dużym zaufaniem kadry dowódczej MON, często był typowany na oficera zabezpieczającego delegacje służbowe kadry dowódczej państw Układu Warszawskiego na terenie Polski w roli organizatora, sekretarza lub tłumacza. Towarzyszył również grupom generałów, kosmonautów i rodzin wyróżnionych oficerów bloku wschod-

niego w wojskowych i rządowych ośrodkach wypoczynkowych.

Do końca pełnienia służby w ludowym Wojsku Polskim, tj. do 1971 r., bez względu na byłą przynależność do AK, inną opcję polityczną oraz inne realia dyktowane często przez Układ Warszawski, jako żarliwy patriota ambitnie wykonywał swoje obowiązki służbowe, wzorowo służąc ojczyźnie.

Stał się wzorem dla młodego pokolenia wojskowego. Był wychowawcą i nauczycielem wielu późniejszych wybitnych generałów i dowódców zajmujących czołowe stanowiska w LWP, z którymi miał ciągły kontakt towarzyski.

W ostatnim okresie życia, będąc na emeryturze, zajmował się pracą społeczną w ZG ZBOWiD oraz Związku Inwalidów Wojskowych (ZIW). Organizował spotkania rocznicowe z okazji świąt państwowych i wojskowych, czynnie uczestniczył w pocztach sztandarowych ZIW, prelekcjach i wykładach. Za osiągnięcia na tym polu odznaczony został Krzyżem Oficerskim OOP.

Był cenionym autorytetem w komisjach weryfikacyjnych żołnierzy biorących udział w II wojnie światowej w szeregach 1. Armii WP oraz w Powstaniu Warszawskim.

Jednocześnie był wzorowym ojcem i mężem. Wychował

dwóch synów Józefa i Bogusława na oficerów WP, służących w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Zmarł nagle w domu, dnia 14 lipca 1988 r. w Warszawie, w wieku 75 lat, nie doczekawszy suwerennej Polski i wizerunku orla w koronie, którego przechowywał wśród bezcennych pamiątek wojennych ze swojej przedwojennej czapki. Został pochowany z honorami kompanii Garnizonu Miasta st. Warszawy na Powązkach w kwaterze wojskowej.

mgr Bogusław Kostka

Fotografie pochodzą z archiwum rodzinnego.



Pułkownik Konstanty Kostka – 1970 r.



Major Kostka na fotografii z synami: Józefem i Bogusławem, w Rembertowie, 1951 r.

Wykaz orderów i odznaczeń otrzymanych przez płk. Konstantego Kostkę

Krzyż *Virtuti Militari* V kl. (1944), Krzyż *Virtuti Militari* V kl. (1945), Krzyż Oficerski OOP, Krzyż Kawalerski OOP, Krzyż Walecznych z Mieczami, Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki, Krzyż Powstania Warszawskiego, Srebrny Medal Zasłużony na Polu Chwały (1944), Medal za Wojnę Obroną (1939), Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal za Warszawę 3-krotnie, Medal za Odrę i Nysę, Medal za Zdobycie Berlina, Medal Zwycięstwa i Wolności, Złoty, Srebrny, Brązowy Medal Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny, Złoty, Srebrny, Brązowy Medal Zasłużony dla Obronności Kraju, Medal X-lecia, Medal XXX-lecia, Odznaka Złota „Zasłużony dla Miasta St. Warszawy” oraz wiele innych odznaczeń polskich i zagranicznych.

Lenino

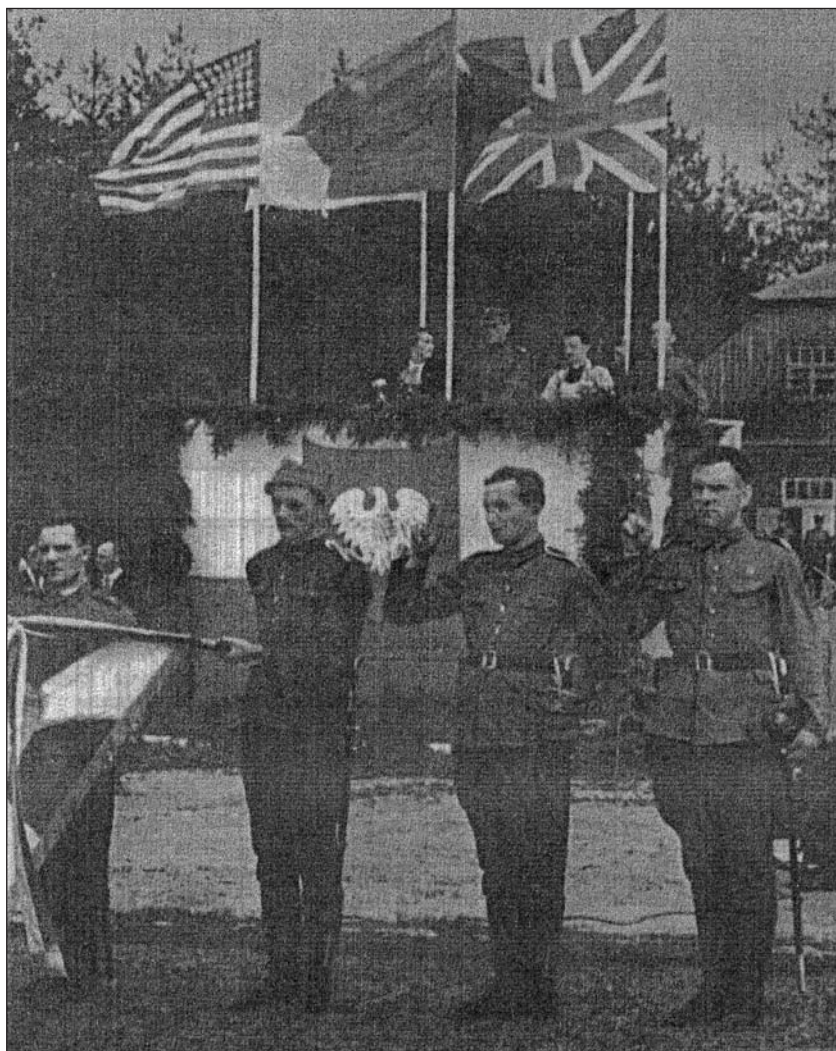
12–13 października 1943 r.

Chrzest bojowy 1. Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki nie miał dużego znaczenia militarnego. Był natomiast ważnym wydarzeniem politycznym. Po raz pierwszy od upadku Francji w 1940 r. regularne oddziały Wojska Polskiego wzięły udział w walkach lądowych w Europie. Jesienią 1943 r. było to możliwe jedynie na froncie wschodnim oraz w południowych Włoszech.

Dla Józefa Stalina oddziały polskie były ważnym argumentem przed zbliżającą się konferencją Wielkiej Trójki w Teheranie. Ze Smoleńszczyzny, gdzie leży wieś Lenino, wiodła najkrótsza droga do umęczonego przez okupanta kraju. To nośne i zasadnicze przecież hasło propagandowe kryło zapowiedź dominacji ZSRR nad Polską i zgody na to zachodnich aliantów.

Symptomatyczne, że bitwa pod Lenino odbiła się szerokim echem w zachodnich środkach propagandy. Natomiast o II Korpusie Polskim walczącym pół roku później pod Monte Cassino alianckie media praktycznie milczały.

Ci, którzy nie zdążyli do Armii Polskiej gen. Andersa, skazani na powolne konanie w nieludzkim kraju, otrzymali nową szansę i z niej korzystali. W Sielcach nad rzeką Oką formowano od podstaw dywizję pod dowództwem przedwojennego oficera zawodowego płk. Zygmunta Berlinga. Różnymi drogami przybywali wynędniali ochotnicy, których entuzjazm początkowo mieszał się z nieufnością... Umundurowanie było wzoru przedwojennego, ale orzeł był bez korony. Po Katyniu i „wyjściu” armii gen. Andersa kadra polska była niewielka. O rosyjskich uzupełnieniach decydował często przypadek: polskie pochodzenie, polsko brzmiące nazwisko... Ale



Przysięga 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Na trybunie: Wanda Wasilewska, płk Zygmunt Berling i ks. mjr Wilhelm Franciszek Kubsz

żołnierze czuli swoją siłę. I wiedzieli, że prawo do polskości trzeba udowodnić z bronią w ręku, w boju.

Dnia 15 lipca 1943 r. przed dywizyjnym kapłanem ks. mjr. Wilhelmem Kubszem płk Zygmunt Berling złożył przysięgę. Dopiero potem żołnierze uroczystie przysięgali przed dowódcą dywizji.

Uroczystościom przysięgi z podziwem przyglądali się zaproszeni przedstawiciele państw zachodnich. Chwalili wzorowo wyszkolonych, dobrze uzbrojonych i umundurowanych żołnierzy. Defiladzie w takt „Warszawianki” nie było końca. Dywizja w kolumnie czwór-

kowej znacznie się wydłużała – 11 tysięcy żołnierzy to już wielka jednostka. W dniu 1 września dobrze wyszkolona o pełnych etatach dywizja wyruszyła na front. Pierwsza polska dywizja piechoty weszła na pierwszą linię pod Lenino na zachód od zdobytego wcześniej Smoleńska w czasie, gdy impet ofensywny armii radzieckiej wygaszał przed zbliżającą się zimą. Żołnierze polscy podczas dwudniowej bitwy walczyli z nadludzkim wysiłkiem. Niemcy zmasowali na odcinku dywizji morderczy ogień, miejscowości przechodziły z rąk do rąk. Ostatnimi siłami zdobyto po-



Przedwojenny st. sierż. Wincenty Tabor, 3-krotnie odznaczony „Krzyżem Walecznych” za wojnę polsko-bolszewicką w 1920 r., z synem Janem. Jego „Krzyż Walecznych” z dwoma okuciami posłużył jako wzór do wznowienia tego bojowego odznaczenia dla żołnierzy 1. Dywizji, a później całego odrodzonego Wojska Polskiego

nownie utracone Połzuchy. Polska krew lała się obficie. Na interwencję u Stalina Wandy Wasilewskiej wykrwawiona dywizja została złuzowana.

Za swój chrzest bojowy Kościuszkowcy zapłacili okrutną cenę – 510 poległych, 768 zaginionych (ponad 400

dostało się do niewoli), około 1800 rannych. Ze stanu 11 tysięcy dywizja straciła ponad 2 tysiące żołnierzy. Polacy mieli wielkie pretensje do dowódcy 33. Armii, gen. Wasilija Gordowa, za prowadzenie nie do końca przemyślanych, lokalnych operacji zaczepnych. Wśród

żołnierzy polskich panowały nastroje antyrosyjskie. Naczelne dowództwo armii radzieckiej zdjęło gen. Gordowa z dowodzenia 3. Armią.

Chrzest bojowy był dla Kościuszkowców wielkim dramatem. Ale był przecież konsekwencją trudnego wyboru. Zyskali doświadczenie bojowe i „legitymację istnienia”. Nie byli już anonimową jednostką, dowiedział się o nich świat. Udowodnili, że konieczne jest stworzenie następnych polskich dywizji. Byli wreszcie realną nadzieją na wolność dla rzesz Sybiraków.

W maju 1945 r. uczestnicy bitwy pod Lenino zatknęli biało-czerwoną flagę na gruzach zdobytego Berlina.

Stanisław Grochowski

Z rodzinnego archiwum – zszywkę wybranych artykułów, zdjęć, map, szkiców itp. z gazet frontowych 1 i 2 Armii Wojska Polskiego „Zwycięzcy”, „Orzeł Biały”, „Żołnierz Wolności”, „Walka Polska”.

Artykuł został opublikowany w miesięczniku „Głos Mieszkańców” nr 10 (97/2002 r.)



mjr mgr Grzegorz Leśniewski

KONTROLA STANU OCHRONY INFORMACJI NIEJAWNYCH

Działalność bieżąca Sił Zbrojnych RP stanowi ogół przedsięwzięć wykonywanych w skali roku, miesiąca i tygodnia dla realizacji celów i zadań wynikających z treści ustaw, rozporządzeń, uchwał, regulaminów organizacyjnych oraz decyzji, rozkazów i wytycznych¹. Obejmuje ona wiele elementów składowych codziennej działalności służbowej jednostek organizacyjnych,

w tym również ochronę informacji niejawnych oraz działalność kontrolną. W odniesieniu do problematyki kontroli stanu ochrony informacji niejawnych, jakkolwiek oznaczającej sprawdzenie, badanie czegoś, zestawienie stanu faktycznego ze stanem wymaganym oraz ustalenie ewentualnych odstępstw², w rzeczywistości ma jednak szerszy wymiar i obejmuje dodatkowo zadania wymagające zaangażowania wszystkich

pracowników jednostki organizacyjnej, a zwłaszcza tych, którzy posiadają stosowne upoważnienia do dostępu do informacji niejawnych.

Zgodnie z Decyzją nr 182/MON Ministra Obrony Narodowej³ z dnia 6 października 2000 r. w sprawie sprawowania nadzoru nad ochroną informacji niejawnych w resorcie obrony narodowej w jednostkach organizacyjnych przeprowadza się następujące kontrole

stanu ochrony informacji
niejawnych:

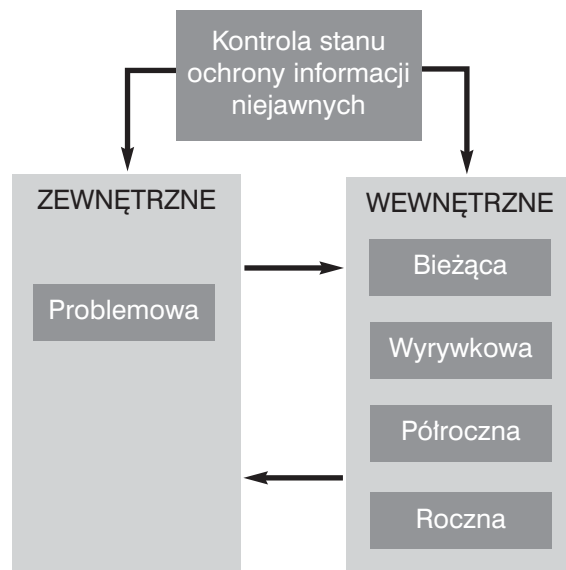
- problemowe,
- roczne,
- półroczne,
- wyrywkowe,
- bieżące.

Kontrola problemowa

Kontrola problemowa jest zasadniczą formą sprawdzenia stanu ochrony informacji niejawnych w kontrolowanej jednostce organizacyjnej. Do prowadzenia tego typu kontroli upoważnione są m.in. służby ochrony państwa, a ich legitymacja zawarta jest w postanowieniach art. 14 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych oraz w Rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 sierpnia 2005 r. w sprawie szczegółowego trybu przygotowania i prowadzenia przez służby ochrony państwa kontroli w zakresie ochrony informacji niejawnych.

Kontrola problemowa obejmuje w szczególności badanie następujących elementów:

- działalność normatywna i organizatorska kierownika jednostki organizacyjnej i pełnomocnika ds. ochrony informacji niejawnych,
- stan zabezpieczenia informacji niejawnych, w tym działalność kancelarii tajnych i innych komórek organizacyjnych odpowiedzialnych za ewidencje i obieg informacji niejawnych,
- przestrzeganie przepisów w zakresie ochrony informacji niejawnych oraz sposób postępowania z dokumentami zawierającymi informacje niejawne,
- prawidłowość prowadzenia postępowań sprawdzających przez pełnomocnika kierownika jednostki organizacyjnej ds. ochrony informacji niejawnych,



Rodzaje kontroli stanu ochrony informacji niejawnych i ich wzajemne relacje

- stan zabezpieczenia sieci lub systemów teleinformatycznych, służących do wytwarzania, przetwarzania, przechowywania lub przekazywania informacji niejawnych,

- realizacja zadań w zakresie ochrony fizycznej jednostki organizacyjnej w części związanej z ochroną informacji niejawnych.

Kontrole problemowe stanu ochrony informacji niejawnych przeprowadza się w jednostkach organizacyjnych nie rzadziej niż raz na pięć lat.

Kontrola roczna

Kontrola roczna jest podstawową formą sprawdzenia realizacji zadań w zakresie ochrony informacji niejawnych przez jednostkę organizacyjną, której głównym celem jest:

- sprawdzenie przestrzegania w jednostce organizacyjnej przepisów o ochronie informacji niejawnych, ze szczególnym uwzględnieniem postanowień przepisów określających sposób postępowania z informacjami niejawnymi stanowiącymi tajemnicę państwową,
- sprawdzenie zgodności stanu faktycznego materiałów niejawnych ze stanem ewidencyjnym,

- sprawdzenie prawidłowości wydzielenia materiałów niejawnych posiadających wartość archiwalną,

- niszczenie materiałów niejawnych nieposiadających wartości archiwalnej.

Kontrolę roczną stanu ochrony informacji niejawnych przeprowadza komisja powołana rozkazem przez kierownika jednostki organizacyjnej, który jednocześnie poleca pełnomocnikowi ds. ochrony informacji niejawnych przeprowadzenie szkolenia z przewodniczącym komisji i przewodniczącymi podkomisji kontroli. Niezwykle ważne jest, by członkowie komisji posiadali poświadczenia bezpieczeństwa odpowiadające najwyższej klauzuli kontrolowanych dokumentów w komórkach organizacyjnych.

Kontrola półroczna

Kontrolę półroczną prowadzą przełożeni w stosunku do podległych wykonawców⁴ i wykonawców technicznych⁵, a jej zakres obejmuje:

- kontrolę zgodności posiadanych przez wykonawców nośników informacji niejawnych z ich stanem ewidencyjnym – na podstawie informacji uzyskanych z kancelarii tajnej jednostki organizacyjnej oraz innych komórek organizacyjnych odpowiedzialnych za ewidencjonowanie i obieg informacji niejawnych,

- sprawdzenie jakości przestrzegania przepisów o ochronie informacji niejawnych w zakresie wytwarzania, ewidencji, przechowywania i niszczenia nośników informacji niejawnych w podległej komórce organizacyjnej,

- kontrolę wykonania zaleceń pokontrolnych z wcześniej przeprowadzonych kontroli stanu ochrony informacji niejawnych – po uprzednim zapoznaniu się z protokołami pokontrolnymi.

Kontrola wyrywkowa

Kontrola wyrywkowa jest realizowana przez pion ochrony jednostki or-

organizacyjnej na podstawie harmonogramu kontroli wyrywkowych zatwierdzonego przez kierownika jednostki organizacyjnej.

Kontrola ta ma na celu sprawdzenie zgodności ze stanem ewidencyjnym nośników informacji niejawnych stanowiących tajemnicę państwową oraz informacji uzyskanych w ramach wymiany międzynarodowej, a także sprawdzenie jakości przestrzegania przepisów o ochronie informacji niejawnych w komórkach organizacyjnych odpowiedzialnych za ewidencjonowanie i prawidłowy obieg dokumentów niejawnych.

Kontrola bieżąca

Kontrola bieżąca jest formą sprawowania ciągłego nadzoru nad ochroną informacji niejawnych w relacjach bezpośredni przełożony – podwładny oraz pion ochrony jednostki organizacyjnej – wykonawca (wykonawca techniczny).

Wyniki kontroli osoba przeprowadzająca kontrolę ewidencjonuje w dzienniku wykonawcy kontrolowanego w postaci wpisu, który powinien zawierać: datę kontroli, stopień, imię i nazwisko osoby kontrolującej oraz wynik kontroli.

Wzór dziennika wykonawcy zawarty jest w Zarządzeniu nr 49/MON z dnia 7 sierpnia 2002 roku w sprawie szczególnych zasad organizacji kancelarii tajnych, stosowania środków ochrony fizycznej oraz obiegu informacji niejawnych, a zasady jego prowadzenia oraz częstotliwość prowadzenia kontroli bieżących określają wytyczne kierownika jednostki organizacyjnej.

Przypisy:

1. *Instrukcja o planowaniu i rozliczaniu działalności bieżącej w Siłach Zbrojnych RP*, Szt. Gen. 1572/2004, s. 5.
2. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod redakcją prof. Stanisława Dubisza,

Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, t. 2, s. 431.

3. Tekst ujednolicony Decyzją nr 342/MON z dnia 9 grudnia 2002 r. zmieniającą decyzję w sprawie sprawowania nadzoru nad ochroną informacji niejawnych w resorcie obrony narodowej.

4. Wykonawca – żołnierz lub pracownik wojska zajmujący określone stanowisko służbowe, wykonujący zadania zgodnie z zakresem obowiązków, posiadający stosowne poświadczenie bezpieczeństwa osobowego.

5. Wykonawca techniczny – wykonawca odpowiedzialny za utrwalenie informacji niejawnych – w szczególności na piśmie, mikrofilmach, negatywach i fotografiach, nośnikach do zapisu informacji w postaci cyfrowej i na taśmach elektromagnetycznych, także w formie mapy, wykresu, rysunku, obrazu, grafiki, fotografii, broszury, książki, kopii, odpisu, wypisu, wyciągu i tłumaczenia dokumentu, zbędnego lub wadliwego wydruku, odbitki, kłiszy, matrycy i dysku optycznego, kalki, taśmy atramentowej, jak również na elektronicznych nośnikach danych.

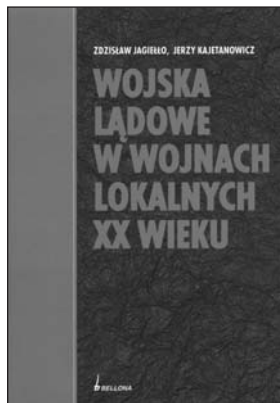
PROMOCJA KSIĄŻKI

Zdzisław Jagiełło, Jerzy Kajetanowicz

WOJSKA ŁĄDOWE W WOJNACH LOKALNYCH XX WIEKU

Wojny lokalne zawsze budziły duże zainteresowanie specjalistów wojskowych z całego świata. Wynikało to głównie z faktu, że umożliwiały one praktyczne sprawdzenie nowych zasad użycia wojsk wypracowanych w czasie pokoju, dla których jedyną formą weryfikacji były ćwiczenia poligonowe. Doświadczenia z konfliktów miały też niejednokrotnie duży wpływ na kierunki rozwoju sił zbrojnych poszczególnych państw oraz na realizowane tam formy przygotowania wojsk do działań bojowych.

Tematyka nowej książki autorstwa płk. dr. Zdzisława Jagiełły z Ministerstwa Obrony Narodowej i płk. dr. hab. Jerzego Kajetanowicza z Akademii Obrony Narodowej została skupiona wokół wybranych wojen lokalnych XX wieku, w których znaczący udział miały wojska lądowe. Opracowanie zostało podzielone na dwie części poświęcone wojnom lokalnym w pierwszej i drugiej połowie XX wieku. W pierwszej części przedstawiono takie konflikty, jak: wojna angielsko-burska (1899–1902), rosyjsko-japońska (1904–1905), wojny bał-



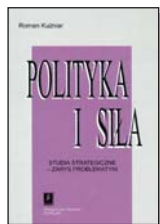
kańskie (1912–1913), wojna włosko-abisyńska (1935–1936), wojna w Hiszpanii (1936–1939) i wojna fińsko-radziecka (1939–1940). Z konfliktów mających miejsce po 1945 r. omówione zostały: wojna koreańska (1950–1953), wojna wietnamska (1964–1973), wojna arabsko-izraelska Jom Kippur (1973), wojna w Afganistanie (1979–1989) i pierwsza woj-

na nad Zatoką Perską (1990–1991).

Wojny lokalne XX wieku odegrały ważną rolę w wypracowywaniu zasad użycia wojsk lądowych w I i II wojnie światowej, a także w latach zimnej wojny. Odnosiło się to szczególnie do działań bojowych wojsk pancernych, zmechanizowanych oraz artylerii. Wojny te w znacznym stopniu przyczyniły się do procesów motoryzacji i mechanizacji podstawowych rodzajów wojsk. Uzyskane w ich wyniku doświadczenia pozwoliły na określenie możliwości bojowych wielu nowych typów uzbrojenia i sprzętu wojskowego, zapewniając jego efektywne wykorzystanie w różnych sytuacjach bojowych.

Red.

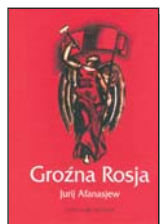
Na półce z książkami...



Polityka i siła: studia strategiczne – zarys problematyki

Roman Kuźniar, Scholar, Warszawa 2005, s. 378 (sygn. bibl. 12898/III).

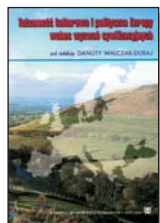
Publikacja jest pierwszą w naszym kraju książką całościowo podejmującą kwestię strategii w stosunkach międzynarodowych. Stanowi panoramę wielu aspektów relacji: polityka – siła militarna, od starożytności po czasy współczesne, w różnych sytuacjach: wojny, kryzysu, pokoju.



Groźna Rosja

Jurij Afanasjew, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 286 (sygn. bibl. 12831/III).

W książce czytelnik znajdzie skondensowany zarys dziejów Rosji, rosyjskiej myśli społecznej i filozofii, które wywarły zasadniczy wpływ na jej stan współczesny.



Tożsamość kulturowa i polityczna Europy wobec wyzwań cywilizacyjnych

Red. Danuta Walczak-Duraj, Wyd. UŁ, Łódź 2004, s. 350 (sygn. bibl. 12910/III).

Monografia prezentuje odpowiedzi na pytania dotyczące mechanizmów tworzenia i przekształcania tożsamości kulturowej i politycznej jednoczącej się Europy oraz na pytania odnoszące się do podstawowych problemów, wyzwań i zagrożeń, przed którymi ta jednocząca się Europa stoi.



Opozycja parlamentarna w Sejmie RP

Stanisław Bożyk, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2005, s. 127 (sygn. bibl. 7889/II).

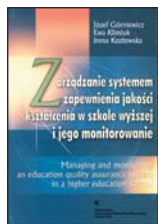
Praca poświęcona szeroko rozumianej problematyce prawnoustrojowej partii politycznych, a zwłaszcza statusowi prawnemu, organizacji oraz funkcjonowaniu opozycji parlamentarnej.



Bezpieczeństwo narodowe a grupy dyspozycyjne

Red. Jan Maciejewski, Olga Nowaczyk, Wyd. UW, Wrocław 2005, s. 384 (sygn. bibl. 12944/III).

Publikacja jest adresowana do czytelników zainteresowanych bezpieczeństwem narodowym u progu XXI wieku oraz funkcjonowaniem dyspozycyjnych grup społecznych w dobie transformacji ustrojowej współczesnych społeczeństw.



Zarządzanie systemem zapewnienia jakości kształcenia w szkole wyższej i jego monitorowanie

Józef Górniewicz, Ewa Klimiuk, Irena Kozłowska, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2004, s. 161 (sygn. bibl. 12907/III).

Publikacja stanowi próbę opisu procesu oceny jakości kształcenia w segmencie szkolnictwa wyższego. Przedstawia też systemy doskonalenia procedur zapewnienia wysokiej jakości kształcenia i jego monitorowania.



Zasady prawnej regulacji czasu pracy

Arkadiusz Sobczyk, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2005, s. 451 (sygn. bibl. 7898/II).

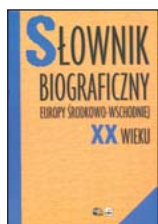
Przedmiotem opracowania jest gruntowna analiza przepisów o czasie pracy i ich wykładnia. Praca ogranicza się do regulacji kodeksu pracy, przepisy pozakodeksowe są jednak pośrednio komentowane.



Pakistan: oko cyklonu

Owen Bennett Jones, Dialog, Warszawa 2005, s. 363 (sygn. bibl. 7897/II).

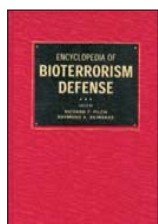
Wydawnictwo omawia najważniejsze problemy, z jakimi boryka się Pakistan od 1947 roku: przewlekły spór graniczny z Indiami, wewnętrzne konflikty na tle narodowościowym i religijnym, aktywność sił radykalnego islamu, nadmierne zaangażowanie polityczne armii. Przedstawia również historię pakistańskiego programu jądrowego i raketowego.



Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku

Red. Wojciech Roszkowski, Jan Kofman, Instytut Studiów Politycznych PAN, Rytm, Warszawa 2004, s. 1449 (sygn. bibl. 12993/III).

Słownik prezentuje ponad 2000 biogramów sylwetek najważniejszych postaci ze świata polityki, religii, kultury i sztuki państw Europy Środkowo-Wschodniej.



Encyclopedia of bioterrorism defense

Ed. Richard F. Pilch, Raymond A. Zilinskas, Wiley-Liss, New Jersey 2005, s. 555 (sygn. bibl. 2427/IV).

Profesjonalnie opracowane, przez 136 specjalistów, hasła z zakresu bioterrorizmu i obrony przed bioterroryzmem.

Biblioteka Główna AON

Z żałobnej karty

4.10.2005 r. w wieku 76 lat zmarł plk dypl. **Henryk Dyjak**, zasłużony oficer WP, długoletni pracownik Wydziału Wojsk Lotniczych ASG WP. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami wojskowymi, resortowymi i państwowymi.

11.11.2005 r. w wieku 82 lat zmarła **Helena Bemowska**, długoletni, zasłużony pracownik Wydziału Wydawniczego ASG WP.



Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Komendanta AON